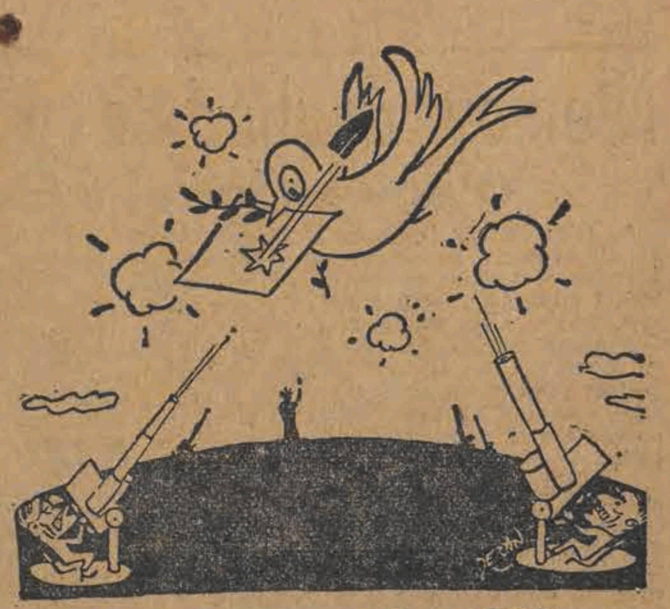
Cena numeru 3 zł. P

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) • CZWARTEK 14 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr. 103 (1477)



»Niebezpieczny« gość nad USA

Robotnicy Pabianic odpowiadają na pakt atlantycki

Plan produkcyjny na rok 1949 — zostanie wykonany do dnia 30 listopada r.b.

W ślad za robotnikami w Pustkowie — włókniarze łódzcy, łódzki świat pracy codziennymi meldunkami o wzmożeniu pracy, o ulepszeniu jakości produkcji daje godną odpowiedź twórcom paktu atlantyckiego, kapitalistycznym podżegaczom do nowej wojny. Robotnicy wstępują masowo w szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, dając tym wyraz serdecznej przyjaźni i pełnego zaufania polskiego świata pracy do Związku Radzieckiego — jako najtrwalszej opoki pokoju światowego — jako jedynej potęgi, zdolnej unicestwić ciemne siły imperializmu.

W ślad za robotnikami Łodzi — rozebrzmiał głos jedenastotysięcznej rzeszy włókniarzy Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Jedenastotysięczna załoga PZPB w Pabianicach postanowiła wykonać plan produkcyjny na rok 1949 do dnia 30 listopada. Plan na miesiąc kwiecień postanowiono także przekroczyć. A więc: przędzalnia średnioprzędna podniesie swą produkcję o 64.000 kg., przędzalnia odpadkowa o 1.200 kg., tkalnia wyrobi ponad plan 600.000 mtr. tkanin, produkcja waty podniesie się o 2.500 kg.

Zobowiązania te podjęte przez całą załogę fabryczną nie obejmują wszystkich innych, indywidualnych zobowiązań.

W imieniu komitetu współzawodnictwa **tow. Berner Bronisław** zobowiązuje się do rozszerzenia akcji współzawodnictwa na terenie zakładów. Dotychczas we współzawodnictwie brało udział 23,3 proc. załogi. **Do 1 maja cyfra ta wzrośnie do 31 proc.**

Z CENTRALNEJ TKALNI zgłasza się zespół tkaczki Heleny Świątek, który postanawia osiągnąć 140 proc. wykonania produkcji i 75 proc. primy. Równocześnie Helena Świątek wzywa do współzawodnictwa wszystkie bezpartyjne przodownice „wielowarsztatówki".

Z tego samego oddziału tkacz Hille Teodor **zobowiązuje się osiągnąć 110 proc. produkcji i 90 proc. jakości.**

Z przędzalni I-szej członkini Koła ZMP tow. Warwas Marta deklaruje, że jako prządka obsługująca 750 wrzecion i wykonująca 123 proc. normy postanawia wykonać 130 proc. i wzywa młodzież przędzalni do współzawodnictwa.

Hancbach Zofia, także prządka, podniesie swą produkcję ze 115 proc. na 120 proc.

Przędzalnia postanawia jako Czyn 1-Majowy **uruchomić dodatkowo 10.000 wrzecionozmian,** co podniesie produkcję oddziału o 3 proc. ponad plan.

Tkalnia nie daje się wyprzedzić przędzalni. Pracujący na automatach i obsługujący 6 krosien **Doniec Stanisław mógł się poszczycić jak dotychczas 140 proc. wykonania normy. Obecnie zwiększa jeszcze wysiłki i zgłasza, że pobije własny rekord i osiągnie 145 proc. przy jakości 90 proc.**

Również z automatów **Brzezińska Honorata deklaruje osiągnięcie 145 proc. ponad normę przy jakości 94 proc.**

Tkalnia — Oddział I zobowiązuje się w Czynie 1-Majowym zaoszczędzić około 200 tysięcy złotych na artykułach technicznych.

Drużyny monterskie, pracujące przy budowie nowego oddziału przędzalni, przyłączają się także do deklaracji innych. Zespół **Witicha, Janowskiego i Nowotnego** postanawia wykonać ponad plan montaż 3 maszyn obrączkowych, uzbrojenia 9 maszyn do aparatów wyciągowych oraz ustawienie 19 szkieletów tych maszyn.

Zespół Klebra wykona montaż 1 maszyny obrączkowej, zaś zespół Olejniczaka i Stefańskiego 2 wrzeciona.

Tow. tow. Krzywański, Szczepkowski, oraz ob. Gandziarski i Janowski z warsztatów mechanicznych podejmują się **skrócić o 2 miesiące termin wykonania remontu maszyny „rewolwerówki".**

W imieniu **warsztatów elektrycznych i mechanicznych** obiecuję — mówi dyr. techniczny tow. Olżewski — **że uruchomimy na dzień 1 Maja zamiast 8 krosien żakardowych, — 16 krosien.**

Rada Zakładowa i Wydział Socjalny postanawiają również we własnym zakresie wziąć udział w Czynie 1-Majowym.

— Pozornie nie wiele możemy zrobić — mówi tow. Włodarczyk — ale postaramy się oddać na letnisko dla dzieci naszych robotników wyremontowane domki w Kolumnie już w dniu 1 Maja. Kolonie dla dzieci powiększymy do 400 osób. Rozbudowa przedszkola ukończona zostanie zamiast 31 sierpnia — 30 czerwca. Nowy żłobek na 100 dzieci oddamy do użytku już w końcu października br., a nie jak było przewidziane w roku 1950. Prócz tego na 1 Maja sprowadzamy aparat roentgenowski do profilaktycznych prześwietleń załogi, a montaż jego wykonany zostanie do 1 czerwca.

Koło ZMP postanawia powiększyć młodzieżowe brygady zespołowe do 25 proc. i zorganizować koła na oddziałach na których dotychczas ich nie było. Przede wszystkim zaś, ZMP-owcy Zakładów Pabianickich jako Czyn 1-Majowy zobowiązują się podczas swoich urlopów pomagać w akcji żniwnej.

Chińska Armia Ludowa sforsowała dolny bieg rzeki Jang-Tse-Kiang

LONDYN (PAP) Jak donoszą z Nankinu, Ministerstwo Obrony w rządzie Kuomintangu podało w środę do wiadomości, że oddziały Chińskiej Armii Ludowej przekroczyły rzekę Jang-Tse-Kiang w dolnym biegu w odległości 100 klm na południowy zachód od Nankinu.

—o—

Komunikat rozgłośni Wolnych Chin

Londyn (PAP). Rozgłośnia Wolnych Chin stwierdziła w jednej ze swych ostatnich audycji, że rząd Kuomintangu powinien zerwać wszelkie stosunki z Czang-Kai-Szekiem i z imperialistami amerykańskimi, jeżeli rozmowy o pokój, rozpoczęte w Pekinie, mają być ukoronowane sukcesem.

Rozgłośnia podkreśliła zbrodnie Czang-Kai-Szeka, który w ciągu ostatnich 22 lat doprowadził do zguby setek tysięcy ludzi wskutek swej zdradzieckiej polityki.

Kołchoźnicy radzieccy gorąco dziękują robotnikom i chłopom polskim za braterskie przyjęcie

Pożegnalne wizyty u Prezydenta RP i u ministra Rolnictwa i RR

WARSZAWA (PAP) Dnia 13 bm. Prezydent R. P. przyjął w Belwederze delegację kołchoźników radzieckich, która powróciła do stolicy po zwiedzeniu szeregu ośrodków rolniczych i przemysłowych kraju.

Delegacji kołchoźników towarzyszył ambasador ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebiediew.

Tow Prezydent z zainteresowaniem wysłuchał opowiadań członków delegacji o ich wrażeniach z podróży po Polsce.

Kołchoźnicy złożyli tow. Prezydentowi serdeczne podziękowanie za gorące i braterskie przyjęcie zgotowane im przez robotników i chłopów polskich.

* * *

WARSZAWA (PAP) W dniu 13 bm. delegacja chłopów radzieckich złożyła pożegnalną wizytę ministrowi Rolnictwa i R. R. ob. **Dąb-Kociołowi.**

W przyjęciu na cześć gości radzieckich wzięli udział: prezes zarządu głównego ZSCh —**Ignar** sekretarz gen. ZSCh **Bodalski, poseł Chełchowski, poseł Rataj,** oraz dyrektorzy departamentów Ministerstwa Rolnictwa.

Żegnając chłopów radzieckich, po ich pełnej wrażeń podróży po Polsce, min. Dąb-Kocioł powiedział m. in.:

„Przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego i wzajemna ścisła współpraca wszystkich krajów demokracji ludowej jest mocnym fundamentem pod budowę lepszego, szczęśliwego jutra i dobrobytu szerokich mas ludu pracującego".

W czasie odwiedzin przekonaliście się, że chłop nasz, zajęty spokojną pracą na roli, w gospodarstwie, nie myśli o wojnie, tak, jak nie myśli o wojnie chłop i robotnik w Związku Radzieckim. Nie chcą wojny również miliony ludzi na całym świecie. Podżegacze wojenni powinni pamiętać że wolne narody odpowiadają na agresję Stalingradem.

Przesyłam za Waszym pośrednictwem — zakończył swoje przemówienie minister — serdeczne pozdrowienia dla wszystkich rolników Związku Radzieckiego, wraz z życzeniami dalszego rozwoju dla wszystkich narodów Związku Radzieckiego.

W imieniu delegacji chłopów radzieckich zabrał głos Teodor Dubkowiecki, który podziękował za serdeczne i ciepłe przyjęcie, jakiego doznała delegacja ze strony władz, partii i społeczeństwa polskiego.

„Życzę Wam, drodzy przyjaciele— powiedział m. in. przedstawiciel chłopów radzieckich— abyście osiągnęli jak najlepsze rezultaty w podnoszeniu dobrobytu i unowocześnianiu gospodarki rolnej w Polsce.

Nasze wzajemne odwiedziny będą się powtarzały dla pogłębienia i utrwalenia przyjaźni między naszymi narodami i narodem polskim.

Narodowi polskiemu składam serdeczne życzenia jak najwspanialszego rozwoju".

PZPJG Nr 1 wykonają plan roczny

do dnia 15-go listopada b.r.

Robotnicy i pracownicy umysłowi PZPJG Nr 1, zebrani w dniu 12 kwietnia 1949 r. na ogólnym zebraniu załogi, w odpowiedzi na apel załogi PZPW Nr 1, wzywający do przedterminowego wykonania planu uchwalili:

1. Wykonać państwowy plan produkcyjny roku 1949, do dnia 15 listopada 1949 r.
2. Podnieść produkcję pierwszego gatunku z 86 do 90 proc. i obniżyć ilość braków z 0,8 do 0,6 proc.
3. Wygospodarować w roku 1949 w ramach systemu „O" oszczędności w sumie 22 milionów złotych.

Konkretne zobowiązania pierwszomajowe podjęły załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych.

Niezależnie od tego **Rada Zakładowa i Dyrekcja** — wraz z organizacjami: ZMP i SP zobowiązały się do zradiofonizowania jednej wsi, którą wskaże Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, i zadeklarowały na ten cel dotację pieniężną w wysokości zł 20 tysięcy oraz wykonanie wszelkiej związanej z tym robocizny.

Tow. tow. Stasiak Janina, Kaluszka Scholastyka, Olejniczak Bolesław, Stawski Józef, Baranowicz Zygmunt, Borowski Kazimierz, Smyczek Jakub, Borysławski Franciszek i Kiedrzyńska Maria — zobowiązali się podnieść własną produkcję, względnie produkcję swych zespołów od 2 do 15 procent ponad dotychczasowe osiągnięcie, podnieść jakość gatunku produkowanych towarów oraz zmniejszyć braki do minimum.

Możemy dziś rzucić autorytet Polski na szalę walki o pokój

— stwierdza tow. J. Borejsza na posiedzeniu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA, (PAP) — Dnia 13 bm. odbyło się w stolicy pierwsze posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Posiedzeniu przewodniczył rektor Uniwersytetu wrocławskiego **prof. Stanisław Kulczyński.**

Jerzy Borejsza, który powrócił w tych dniach z Paryża złożył sprawozdanie z prac Biura Kongresu Pokoju.

Podjęto uchwałę protestującą ostro przeciwko przyznaniu zaledwie 8 wiz, dla delegacji polskiej na Kongres Pokoju w Paryżu na ogólną liczbę 71 osób, zgłoszonych stosownie do zaproszenia organizatorów Kongresu.

Następnie mówca podaje do wiadomości, że referaty na Kongresie Pokoju w Paryżu wygłoszą: przywódca socjalistów włoskich — **Petro Nenni,** znany pisarz radziecki — **Fadiejew,** i in.

Mówca oświadczył, że **ksiądz Boullier — członek Komitetu wyraził zadowolenie, że udział w Kongresie zgłosiły liczne delegacje katolickie, protestanckie, i delegacje innych wyznań religijnych.**

Mówca oświadcza, że również i naszym obowiązkiem jest wytężona walka o pokój. Obowiązek ten wynika m. in. z ogromnego wzrostu autorytetu Polski na forum międzynarodowym.

Dziś możemy rzucić swój autorytet na szalę walki o pokój, autorytet, z którym liczą się narody.

Następnie sekretarz generalny KCZZ — **Tadeusz Ćwik,** złożył sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Z kolei o pracach swoich organizacji w zakresie walki o pokój składali sprawozdania: **Irena Sztachelska** (Liga Kobiet), **Janusz Zarzycki** (Zw. Młodzieży Polskiej) i sekretarz generalny Związku b. Więźniów Politycznych. **Passini.**

Następnie uczestnicy narady wybrali prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący — **Jan Dembowski** — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, wiceprzewodniczący I **Aleksander Burski,** p.o. przewodniczącego KCZZ, wiceprzewodnicząca II-ga **Zofia Nałkowska,** sekretarz generalny — **Jerzy Borejsza** i członkowie prezydium: **Stefan Pieńkowski,** prof. fizyki Uniwersytetu Warszawskiego, **Stefan Ignar** — prezes ZSCh, **Janusz Zarzycki** — przewodniczący ZMP, **Irena Sztachelska** — przewodnicząca Ligi Kobiet, **Ostap Dłuski** — redaktor, ambasador **Oskar Lange** — prof. SGH, **Stanisław Łoś** — prof. Uniwersytetu Katolickiego w Lublinie, **Aleksander Zelwerowicz** — aktor, **Józef Kociuba** — górnik, przodownik pracy, **Edmund Stanek** — metalowiec, przodownik pracy, **Lucyna Wyrzykowska** —tkaczka (ZMP) **Czesława Kumkowska** — chłopka, **Stanisław Więckowski** — przodownik pracy przy budowie trasy W—Z, **Barth Antoni** — przodownik pracy — hutnik i **Przybysz Wacław** — chłop.

600 milionów ludzi zgłosiło akces do Kongresu Pokoju

PARYŻ (PAP) Jak stwierdził Louis Aragon na konferencji prasowej już do chwili obecnej 600 milionów ludzi z całego świata poparło inicjatywę zwołania Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i zapowiedziało wysłanie swych delegatów do Paryża.

Komunikat Wydziału Organizacyjnego KC PZPR w sprawie wydawania legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR

W maju rb. rozpocznie się wydawanie legitymacji członkowskich i kandydackich PZPR.

Nowe legitymacje otrzymają tylko ci towarzysze, którzy posiadać będą legitymacje członkowskie b. PPR i b. PPS, legitymacje kandydackie b. PPS i tymczasowe zaświadczenia partyjne b. PPR., uzupełnione wkładkami PZPR, oraz towarzysze, mający legitymacje kandydackie PZPR (białe, tymczasowe).

Towarzysze, którzy dotychczas wkładek PZPR nie otrzymali, winni zgłosić się, niezwłocznie do sekretarzy swych podstawowych organizacji partyjnych, lub do Komitetów Powiatowych, (Miejskich, Dzielnicowych) celem załatwienia sprawy wkładki.

Działania greckiej armii demokratycznej

BUKARESZT (PAP) Rozgłośnia Wolnej Grecji donosi, że walki w paśmie górskim Grammos —Smolikas trwają.

Nieprzyjaciel ponowił swe ataki, mające na celu zawładnięcie miejscowością Pyrgos Stratsanis, wprowadzając do akcji 8 batalionów.

Mimo tych ataków, popartych przez artylerię i lotnictwo, Pyrgos—Stratsanis pozostała w ręku armii demokratycznej.

Bardziej na południe 5 batalionów wojsk faszystowskich usiłowało zdobyć wzgórze 1,700. Te ataki również zostały odparte, przy czym nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty.

Niemcy Zachodnie w koncercie atlantyckim

O nowym statucie okupacyjnym dla Trizonii

A więc Niemcy Zachodnie zostały uznane za godnego partnera w sojuszu atlantyckim. I jakże mogłoby być inaczej, kiedy **„pakt atlantycki"** — mówiąc słowami paryskiego dziennika „Le Monde" — **pociąga za sobą zbrojenia Niemiec, podobnie jak każde jajko zawiera w sobie zarodek życia".**

Po wielu miesiącach targów między USA, Anglią i Francją zachodni okupanci doszli do porozumienia w sprawie Niemiec. Rzecz charakterystyczna, podkreślona zresztą przez londyński „Times", że porozumienie to osiągnięto w ciągu kilku godzin zaledwie po zawarciu paktu atlantyckiego. A „Times'owi" wtórują chórem inne angielskie dzienniki („Manchester Guardian", „News Chronicle") stwierdzając, że „nowy, **uproszczony statut okupacyjny jest pierwszym następstwem paktu atlantyckiego".**

Niewątpliwie targi o statut organizacyjny dla Niemiec Zachodnich trwałyby jeszcze długo, gdyby nie podpisanie paktu atlantyckiego, który związał Anglię i Francję niewolniczym powrozem z polityką amerykańskiego imperializmu. Jeśli przed tym Anglia miała jeszcze nadzieję na wytargowanie pewnych ustępstw ekonomicznych, które uchroniłyby ją przed konkurencją odbudowującego się przemysłu zachodnio - niemieckiego, będącego w gruncie rzeczy filią trustów amerykańskich, to teraz straciła wszelkie nadzieje w tym względzie. Jeśli rząd francuski łudził się, że uda mu się wytargować pewne koncesje polityczne, które mogłyby podreperować jego prestiż w oczach własnego narodu, to teraz rząd francuski stracił wszelkie złudzenia.

Statut okupacyjny Niemiec Zachodnich przekazuje decydujący głos we wszystkich sprawach gospodarczych i politycznych, wewnętrznych i zagranicznych, Stanom Zjednoczonym. Statut okupacyjny stawia w tej sprawie kropkę nad „i", stwierdzając w punkcie szóstym, że **„Niemiecka Republika Federalna (tj. Niemcy Zachodnie) uzna za wskazane** przeprowadzenie negocjacji z USA w sprawie odrębnego układu bilateralnych o **pomocy amerykańskiej** i, że będzie jako **PEŁNOPRAWNY członek brała udział w planie Marshalla,** stając się w ten sposób odpowiedzialnym partnerem w Europejskim Planie Odbudowy".

Minister Bevin wyjaśnił bliżej rolę tego odpowiedzialnego partnera, zapraszając Niemcy Zachodnie do udziału w pakcie atlantyckim. „Porozumienie w sprawie Niemiec — powiedział min. Bevin — jest środkiem włączenia nowych demokratycznych Niemiec do wspólnoty narodów atlantyckich (przyp. red.)". I aby nie było już żadnych wątpliwości co do tego, jak pan Bevin rozumie pojęcie „demokracji" — wicepremier brytyjski Morrison, bawiący akurat w tym samym czasie we Frankfurcie oznajmił arcywrogowi Polski — Schumacherowi: „Cieszyłbym się bardzo, gdyby naród niemiecki znów był w stanie mieć własny rząd i wierzę, że niemieckie władze potrafią się wywiązać z zadania szerzenia demokracji w Niemczech". Jak niemieckie władze z Schumacherem, Adenauerem, Kopfem i innymi głosicielami haseł odwetowych będą „szerzyli demokrację" w Niemczech, o tym długo rozpisywać się nie potrzeba.

Najgorzej, jak zwykle we wszystkich „kompromisowych" porozumieniach między USA, Anglią i Francją wyszła Francja, której nie tylko nie dano żadnych gwarancji przeciwko odrodzeniu się niemieckiej agresji, lecz zmuszono do włączenia francuskiej strefy okupacyjnej w skład „Federalnej Republiki Niemieckiej". Minister spraw zagranicznych Schuman zdobył sobie szacunek wszystkich uczestników obrad za swoje ustępstwa" — pisze korespondent waszyngtoński „Sunday Times", nie zdając sobie sprawy z gryzącej ironii swoich słów. Natomiast prasa francuska powitała ten nowy „kompromis" bardzo chłodno i z wieloma zastrzeżeniami. Wszystkie „porozumienia" w sprawie Niemiec — pisze „Combat" — są prowizoryczne i czasowe, gdyż nie można rozwiązać sprawy Niemiec bez udziału Związku Radzieckiego".

Statut okupacyjny dla Niemiec wejdzie w życie dopiero po uchwaleniu go przez t. zw. „Radę Parlamentarną" w Bonn. Ale jest to już mniej ważny szczegół. Wiadomo, że zachodnio - niemieccy lokaje zrobią tak, jak im dolarowy pan każe.

T. A.

Forrestal — jeden z podżegaczy

wycofany z obiegu

Depesza przyniosła z Nowego Jorku sensacyjną wiadomość. James Forrestal — były długoletni sekretarz obrony narodowej (minister wojny) USA, jeden z filarów obozu wojny w Ameryce i w całym świecie, jeden z współtwórców planu Marshalla — uległ pomieszaniu zmysłów na punkcie wyimaginowanego niebezpieczeństwa najazdu radzieckiego i znajduje się na leczeniu w szpitalu.

Okazało się, że niedawna dymisja Forrestala nie była spowodowana tylko jego pozycją w okresie kampanii wyborczej na stanowisko prezydenta USA lecz i wzmagającymi się objawami choroby umysłowej.

Okazało się również, że szereg decyzji podjętych przez urzędującego do niedawna szalonego ministra wojny USA trzeba poddać rewizji.

Warto przypomnieć, że tow. Wyszyński — minister spraw zagranicznych ZSRR — napiętnował jeszcze rok temu Forrestala i jego zauszników jako „nieodpowiedzialnych lub niepoczytalnych podżegaczy wojennych".

Dziś słowa te okazały się całkowicie uzasadnione.

Ale fakt ten nie wyczerpuje jednak zagadnienia. Zamknięcie Forrestala w domu obłąkanych nie ratuje jeszcze sprawy pokoju.

Wprawdzie jeden z głównych podżegaczy został unieszkodliwiony i odziany w kaftan bezpieczeństwa i nie jest on już niebezpieczny dla ludzkości, ale niestety sporo z nich jest jeszcze na wolności i nadal zagraża ludzkości.

Było by oczywiście błędem uważać wszystkich podżegaczy wojennych za wariatów. Wśród podżegaczy anglosaskich, podobnie jak poprzednio wśród podżegaczy hitlerowskich, są nie tylko psychopaci i wariaci, lecz również bankierzy, gangsterzy, HOCHSZTAPLERZY I ZWYKLI RZEZIMIESZKOWIE.

Banda ta zdolna jest do wszystkiego i na wszystko.

Ale jedno nas pociesza — podżegaczy wojennych jest niewielu, a ludzi prostych pragnących pokoju i gotowych walczyć o pokój na śmierć i życie są setki milionów, miliardy.

Kongres Paryski będzie masową manifestacją całej ludzkości spragnionej pokoju, a walka prowadzona przez większość ludzkości, doprowadzi do sparaliżowania zakusów wojennych bezecnej bandy szalonych i zbrodniczych podżegaczy.

Bliski jest już dzień, gdy podżegacze ci w zależności od „zasług" pogrążeni zostaną w domach dla obłąkanych, więzieniach lub.. w nicości politycznej.

Wl.

Przeciwko wrogom rozkwitu nauki i kultury

staje do walki zjednoczona polska młodzież akademicka

Depesze uczestników zjazdu FPOS do Prezydenta RP, Premiera Rządu RP i Międzynarodowego Zw. Studentów

Uczestnicy Zjazdu Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Poznaniu dokonali **na zakończenie obrad wyboru nowych władz FPOS., na czele których stanęli Jarosław Ładosz — przewodniczący, oraz Witold Lipski — sekretarz.**

Uczestnicy Zjazdu wysłali do Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Międzynarodowego Związku Studentów telegramy następującej treści:

„Do Obywatela Prezydenta RP. Bolesława Bieruta — Warszawa.

Przedstawiciele Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej, Bratnich Pomocy, kół naukowych i artystycznych, oraz Akademickiego Zrzeszenia Sportowego, zebrani na II Radzie Federacji Polskich Organizacji Studenckich w Poznaniu, przesyłają Ci, Obywatelu Prezydencie, serdeczne pozdrowienia w imieniu całej młodzieży akademickiej Polski Ludowej.

Zapewniamy Cię, że Federacja nasza dołoży wszelkich starań, aby dopomóc władzy ludowej w wykonaniu wielkiego zadania szybkiego wyszkolenia wykwalifikowanych kadr młodej inteligencji, wnosząc twórczy wkład do realizacji 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce."

* * *

„Do Premiera Rządu RP. - Ob. Cyrankiewicza Józefa — Warszawa.

II Rada Federacji Polskich Organizacji Studenckich przesyła Ci, Obywatelu Premierze gorące pozdrowienia w imieniu stu tysięcy polskich studentów.

Pracą swą Federacja doprowadzi do tego, że sprawa polepszenia wyników w nauce, jej postępowej treści i związania z budową podstaw socjalizmu w Polsce stanie się pierwszą troską każdego studenta i każdej organizacji studenckiej.

* * *

„Do Międzynarodowego Związku Studentów — Praga.

Przesyłamy Wam i za Waszym pośrednictwem przodującym studentom radzieckim, studentom bratnich krajów demokracji ludowej, walczącym studentom Chin, Vietnamu, Indonezji, Malaii, Grecji, Hiszpanii, wszystkich krajów kolonialnych i zależnych, oraz postępowym studentom krajów kapitalistycznych — nasze najgorętsze pozdrowienia i wyrazy solidarności we wspólnej walce.

Jesteśmy razem z wami w tej walce o pokój i postęp, przeciwko największym wrogom naszej pięknej przyszłości, wrogom rozkwitu nauki i kultury, rozbijaczom naszej jedności — podżegaczom wojennym, agentom drapieżnego imperializmu i ich kosmopolitycznej ideologii.

Zacieśniając nasze braterstwo, umacniając nasz Międzynarodowy Związek Studentów, jego jedność z demokratyczną młodzieżą, skupioną w SFMD i wszystkimi ludźmi dobrej woli na całym świecie, powiększamy siłę międzynarodowej solidarności w walce o postęp obozu pokoju z potężnym Związkiem Radzieckim na czele".

Francuzi będą walczyć o chleb, wolność i pokói

Rezolucja ogólnokrajowej konferencji KPF

PARYŻ (PAP) Rezolucja uchwalona na zakończenie obrad ogólnokrajowej konferencji Francuskiej Partii Komunistycznej zawiera m in. kilka punktów które poruszają najistotniejsze zagadnienia międzynarodowej polityki i wewnętrznej sytuacji Francji.

Rezolucja potępia twórców paktu atlantyckiego, wskazując, iż konsekwencją tego paktu jest dalszy wzrost wydatków wojskowych i pogorszenie warunków bytu mas robotniczych i chłopskich kraju.

Rezolucja piętnuje rozbijacką działalność prawicowych socjalistów i w zakończeniu rzuca hasło rządu zjednoczenia demokratycznego, który mógłby prowadzić politykę niepodległości narodowej, oraz zapewnić Francuzom chleb, wolność i pokój.

Próby ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier i Bułgarii w ONZ

Delegaci Polski i ZSRR protestują przeciwko jawnemu pogwałceniu Karty NZ przez państwa bloku anglosaskiego

NOWY JORK (PAP.). Generalne Zgromadzenie ONZ dyskutowało przez cały wtorek na temat jurysdykcji ONZ w sprawie rzekomego pogwałcenia praw obywatelskich i klauzul traktatów pokojowych przez Bułgarię i Węgry.

30 głosami przeciwko 7, przy 20 państwach wstrzymujących się od głosowania, przesłano wniosek Australii i Boliwii, poruszający sprawę Mindszenty'ego i 15 pastorów bułgarskich do Komitetu Politycznego.

Niespodzianką dla inicjatorów akcji, stanowiącej ingerencję w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier była znaczna ilość państw, które — powstrzymując się od głosowania — wyraziły opinię, że rozpatrywana sprawa nie leży w kompetencji ONZ.

W istocie bowiem anglosascy inicjatorzy całej kampanii zdołali zmontować zaledwie większość 3 głosów.

W toku dyskusji przedstawiciele Polski, ZSRR, Czechosłowacji, Jugosławii i Białorusi przedłożyli obszerny materiał dowodowy z zakresu prawa międzynarodowego przeciwko wniesieniu tej sprawy do ONZ. **Delegaci tych państw podkreślili, że sprawę Mindszenty'ego i pastorów bułgarskich poruszono wyłącznie dla celów propagandowych, dla dalszego podsycania wrogości do krajów demokracji ludowej.**

Stronę prawną całego zagadnienia omówił m. in. obszernie delegat Polski minister **Drohojowski.**

Minister Drohojowski zwrócił również uwagę na stronę moralną zagadnienia. Podkreślił on, że w „obronie" praw obywatelskich w Bułgarii i na Węgrzech wystąpiła **Boliwia, w której w ogóle nie istnieje wolność religijna i Australia, traktująca tubylców. jako ludzi drugiej kategorii.**

Delegat radziecki **ambasador Paniuszkin** oświadczył, że próby zmuszenia ONZ do wmieszania się w wewnętrzne sprawy Bułgarii i Węgier stanowią jawne pogwałcenie Karty Narodów Zjednoczonych.

Związek Radziecki sprzeciwia się jak najbardziej stanowczo tym próbom.

20 tysięcy robotników portowych Londynu

kontynuuje strajk pomimo szykan rządu

LONDYN (PAP) Strajk w porcie londyńskim rozszerza się z niezwykłą szybkością. Liczba strajkujących doszła do 20 tysięcy.

Strajk wybuchł na tle obrony praw robotników portowych do ubezpieczeń na starość i na wypadek utraty zdolności do pracy. Bezpośrednim powodem strajku było usunięcie 32 robotników portowych za tygodniowym wypowiedzeniem i bez odszkodowania.

Rząd zapowiedział represje przeciw strajkującym.

Powagę sytuacji rozumieją wszyscy robotnicy. Toteż mimo ostrej akcji antystrajkowej rządu, strajk cieszy się tak solidarnym poparciem.

Należy podkreślić, że brytyjscy robotnicy portowi oddawna już wysuwają następujące żądania:

1) **Pensjonowanie robotników po wysłudze lat. lub po utracie zdolności do pracy.**

2) **Nacjonalizacja przemysłu okrętowego i transportu morskiego.**

3) **Zwiększenie stawek za pracę nadliczbową.**

4) **40-godzinny tydzień pracy, ustalenie stawek płacy dziennej na 25 szylingów i przyznanie raz na rok 2-tygodniowego płatnego urlopu.**

5) **Położenie kresu nadużyciom w dziedzinie zatrudniania robotników w godzinach nadliczbowych i wreszcie**

6) **Udział robotników w kontroli nad planem zatrudnienia w portach brytyjskich.**

Polsko-rumuńska wymiana kulturalna

BUKARESZT. W ramach polsko-rumuńskiej wymiany kulturalnej opuścił wczoraj Bukareszt udając się do Polski, znany kompozytor i dyrygent rumuńskiej Opery Państwowej w Bukareszcie Alfred Mendelson, oraz pianistka Lidia Cristian.

W. Ażajew 114

Daleko od Moskwy

— Cóż to za gospodarz?

— No, naczelnik budowy. Któż prócz niego jest gospodarzem Adunu.

Szmelew zdjął czapkę, obnażając w ten sposób zupełnie łysą głowę, nalał sobie wrzątku i popijając opowiadał, jak to nagle przyjechał Batmanow, jak wszystko obejrzał, pomówił z ludźmi, nakrzyczał na Wasylczenko oraz na niego, Szmelewa. Wspomnienie to sprawiło Szmelewowi przyjemność, której nie potrafił ukryć.

— Za co naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — zapytał Beridze.

— Za to, że składy nie są gotowe — nie zrozumiawszy pytania dalej opowiadał Szmelew. — „Widocznie masz zamiar przez cały rok uwijać się koło tych nieszczęsnych śpichrzy? A my w ciągu roku naftociąg zbudujemy. A jeśli burany zasypią rury i cały dobytek, który leży na drodze, to czy będziesz to odkopywać?"... Zadziwiający człowiek: wszystko spostrzega, wszystko krytykuje! — Wyzwał mnie nawet za to, że sągi są zbyt wysokie: — „Cóż to, czy masz mało miejsca, że je układasz aż do nieba? Nagromadzaj, proszę, ale kiedy będziemy je rozwozić i układać w sznur — sam sobie najwięcej będziesz musiał zadać trudu ze swoimi drapaczami chmur!"

Aleksy roześmiał się, gdyż Szmelew powtarzał dokładnie nawet intonację Batmanowa.

— Za co jednakże naczelnik gniewał się na Tanię Wasylczenko? — jeszcze raz zapytał Beridze.

— Oczywiście za połączenie telefoniczne. Że pracuje zbyt powoli. Przybył tu razem z nią. Wtedy jeszcze nie miałem połączenia z punktem, a on chciał mówić z zarządem i przeprowadzić zebranie kierowników ruchu. Nic jednak z tego nie wyszło. Wtedy przypomniał Tatianie Petrownie, ile kilometrów drutu zobowiązała się zakładać dziennie. Obliczył ile jeszcze brak i powiedział: — „Oszukała mnie i państwo".

— A ona? — pytał Aleksy.

— Milczała. Widocznie obraziła się. Jest to dziewczyna dumna, ambitna. Znałem przecież jej ojca Piotra Wasylczenko...

— Skąd? — zainteresował się Beridze. Dla niego ważne było wszystko, co dotyczyło Tani.

— Byłem partyzantem w jego pułku. Wspaniały był dowódca i człowiek. Tatiana całkowicie wdała się w ojca — i z twarzy i z charakteru! — O Piotrze Wasylczenko! — stary partyzant mówił z jakąś uroczystą dumą. —

Razem z gospodarzem odwiedził mnie również Pankow Szczepan Kuźmycz, naczelnik naszego punktu. Znam go jeszcze z dawnych czasów. Przyjaźnił się bardzo z ojcem Tani. Dopóki Batmanow odpoczywał, wspominaliśmy przez całą noc ze Szczepanem Kuźmyczem złoczajowskie dni. Pankow jest to człowiek starej daty, silny, twardy i najczęściej powierzają mu najtrudniejszą pracę, z którą zawsze sobie daje radę. Tatianę Pankow bardzo szanuje. Przy starym zarządzie Tatiana miała z powodu swego prostolinijnego charakteru duże przykrości. Szczepan Kuźmycz wziął Tanię pod swoją opiekę i przez cały niespokojny okres pracowała na jego punkcie...

— Czy to Pankow witał gospodarza?...

— Gospodarz go zawezwał do Nowińska, więc pojechał. Ale spotkali się w połowie drogi, gdzieś na siódmym punkcie. Batmanow kazał Szczepanowi Kuźmyczowi zawrócić: „pokaż — mówi — swego zastępcę i przekaż mu wszystkie sprawy. Ciebie zaś mianuję moim zastępcą na cieśninie, zrób tam porządek, a potem ja przyjadę i pomogę". Widocznie zeszli się i zrozumieli wzajemnie.

(c. d. n.)

Lucyna Wyrzykowska

członek ZMP, przodownica pracy PZPB Nr 1, delegatka na Światowy Kongres w Obronie Pokoju.

Twórczą pracą walczymy o pokój



Jestem robotnicą, tkaczką z PZPB Nr 1, gdzie pracuję na 12 krosnach.

Dlaczego właśnie mnie, młodej robotnicy, przypadł w udziale zaszczyt — razem ze starszymi robotnikami, działaczami politycznymi i ludźmi nauki — reprezentowania naszego narodu na Kongresie w Obronie Pokoju? Według mego przekonania — dlatego, że moja codzienna praca została oceniona, jako ważny wkład w dzieło walki o pokój, prowadzonej przez nasz naród i inne narody świata. Zdaję sobie sprawę z tego — i to napawa mnie dumą — że pracując na 12 krosnach przyczyniam się do wzbogacenia naszego ludowego państwa, do zwiększenia jego siły ekonomicznej i politycznej. A zwiększenie siły naszego państwa oznacza zwiększenie sił całego światowego obozu postępu i pokoju, oznacza osłabienie sił obozu podżegaczy wojennych. To winna zrozumieć cała młodzież polska, a fakty pokazują, że coraz lepiej to rozumie: młodzież pracuje coraz wydajniej, coraz więcej powstaje młodzieżowych brygad pracy, osiągających coraz lepsze wyniki.

Będę na Kongresie jedną z delegatek, reprezentujących ZMP i całą młodzież polską. Nasza delegacja przekaże za pośrednictwem Kongresu całej opinii światowej wolę młodzieży polskiej. Powiemy w Paryżu w imieniu tej młodzieży, że nie chcemy wojny, głodu i poniewierki młodych chłopców oraz dziewcząt, nie chcemy niewolniczej pracy młodzieży, jak to było podczas ostatniej wojny. Pragniemy żyć w pokoju, pragniemy pracować, uczyć się i rozwijać, pragniemy podnosić swe kwalifikacje zawodowe i swój poziom umysłowy. Pragniemy wraz z całym ludem pracującym Polski budować w naszym kraju Socjalizm.

Młodzież polska razem z młodzieżą radziecką i młodzieżą demokratyczną całego świata, zorganizowaną w Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej przez swój akces do Kongresu w Obronie Pokoju oświadczyła już całemu światu, że nie chce wojny, że będzie walczyć przeciwko próbom narzucenia ludzkości nowej rzezi wojennej. Gdy będziemy na Kongresie to nasze oświadczenie zostanie stokroć silniej powtórzone: **nie chcemy ginąć na polach bitew, lecz budować — budować nowe fabryki i szkoły, szpitale i domy kultury.**

Cieszę się bardzo z tego, że wezmę udział w Kongresie Paryskim, na którym wspólnie radzić będą młodzi i starzy, robotnicy i profesorowie uniwersytetów, chłopi i pisarze, ludzie od młota, pługa i pióra. Bo właśnie walka o pokój, o trwały pokój leży w ich wspólnym interesie, bo właśnie pokój jest nieodzowny po to, by mogły pracować i młoty, i pługi, i pióra. Pokój jest potrzebny po to, by ludzie kroczyli naprzód w swoim rozwoju ekonomicznym i kulturalnym, a wojna cofa przecie rozwój ekonomiczny i kulturalny ludzkości.

600 milionów ludzi z całego świata zgłosiło już akces do Kongresu w Obronie Pokoju. Wśród tego gromkiego wołania o pokój, jakie rozlegnie się w Paryżu i dojdzie do wszystkich zakątków świata, głos narodu polskiego i polskiej młodzieży rozlegać się będzie donośnie.

Wyrzykowska

To i owo

W poszukiwaniu „arki Noego"

„Prawda" zamieściła felieton p. t. „W poszukiwaniu arki Noego". W felietonie czytamy, że niejaki Eggerton Sykes, który nie wsławił się ani na stanowisku attache prasowego w ambasadzie angielskiej w Warszawie, ani na stanowisku attache łączności w Teheranie,. postanowił zdobyć sławę na nowej niwie. Mianowicie oświadczył niedawno, że liczy, iż uda mu się znaleźć szczątki arki Noego na szczycie góry Ararat.

„W poszukiwaniach arki Noego — oświadcza radośnie Sykes — nie jestem osamotniony". I rzeczywiście natchniony pomysł Mr. Sykesa znalazł gorące poparcie. Latem tego roku zostanie wysłana na górę Ararat również ekspedycja amerykańska, a holenderscy potomkowie Noego także zamierzają szukać szczęścia w poszukiwaniu szczątków tego pierwszego na świecie statku.

Cóż oznacza ta biblijna maskarada? — zapyta czytelnik. Na co zda się panu Sykesowi i jemu podobnym poszukiwanie arki, która nigdy nie istniała, oraz rozpowszechnianie bzdur o potopie?

O co tu chodzi — domyśleć się łatwo. Wystarczy spojrzeć na mapę, aby zrozumieć rzeczywisty sens biblijnych zapałów imperialistów anglo-amerykańskich. Pod płaszczykiem ekspedycji „archeologów" kolejna grupa wypróbowanych agentów wywiadu udaje się na północno-wschodnie pogranicze Turcji.

Jak widać, istotne cele tego rodzaju ekspedycji są tak dalekie od archeologii, jak Eggerton Sykes od praszczura Noego!

Czyn 1-Majowy świata pracy

coraz więcej fabryk i zakładów pracy podejmuje zobowiązania

ZAKŁADY PRZEMYSŁU GUZIKARSKO - GALANTERYJNEGO

Łódzkie Zakłady Przemysłu Guzikarsko - Galanteryjnego na zebraniu załogi fabrycznej w dniu 7 kwietnia 1949 r. uchwaliły zaoszczędzić w roku bieżącym — 16.414.000 zł, wykonać plan 3-letni do dnia 30 września 1949 r., zaś plan 1949 roku do dnia 15 listopada.

Jednocześnie załoga fabryczna zobowiązała się podaną sumę oszczędności jako realną znacznie podwyższyć.

CUKROWNIA W DOBRZELINIE

Załoga Cukrowni „Dobrzelin" postanawia z inicjatywy ZMP i SP ułożyć 1.500 m kw. chodnika i 450 m kw. jezdni, upłynnić zbędne zapasy magazynów i wykorzystać do maximum zdolności produkcyjne maszyn.

PZPB Nr 6

Kierownictwo wraz z całą załogą zobowiązały się uczcić Święto 1 Maja przez dodatkowe wyprdodukowanie na przędzalni 55.334 kg przędzy, w tkalni 362.226 metrów tkaniny, w wykończalni 903.000 metrów gotowych materiałów.

PZPDz. Nr 5

W przededniu zbliżającego się 1 Maja załoga „dziewiarskiej piątki" uchwaliła wyprodukować do końca kwietnia 459.000 szt. konfekcji, dając 124.000 szt. konfekcji ponad plan oraz wykazać się jakością 96 proc. primy gotowej konfekcji.

PZPB Nr 17, ODDZIAŁ II

Załoga PZPB Nr 17 na zebraniu wszystkich pracowników II oddziału postanowiła:

Wykonać plan przędzalni do 17 grudnia 1949 r., zaś plan tkalni do 15 grudnia.

Jednocześnie w zrozumieniu, że w Państwie Ludowym planowa gospodarka i oszczędność jest żelaznym prawem, załoga zobowiązała się przez zwiększenie dyscypliny i wydajności pracy, przez walkę z marnotrawstwem cennego surowca, zaoszczędzić Państwu Polskiemu sumę złotych 51.900.000. W związku z powyższym załoga oddz. II PZPB Nr 17 wzywa wszystkich pracowników od robotnika podwórzowego, aż do Dyrekcji włącznie do podjęcia zbiorowego wysiłku na zrealizowanie naszych zobowiązań.

PAŃSTWOWA FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA „PIERWSZA" RUDA PABIANICKA

Załoga f-my „Pierwsza" na swym zebraniu postanowiła uczcić święto 1 Maja przez podniesienie swej produkcji o 111.070 metrów wykończonych tkanin przy równoczesnym zwiększeniu ilości primy o 12 proc. w stosunku do tkanin surowych i zmniejszenie o 1,2 proc. braków.

PZPW Nr 32 w OZORKOWIE

Załoga PZPW Nr 32 postanawia podnieść do 90 proc. produkcję primy. Rada Zakładowa zaś — rozszerzyć i w drugim kwartale współzawodnictwo pracy o dalsze 50 proc. w słosunku do dotychczasowych ilości uczestników współzawodnictwa.

F-MA AZBEST — ŁÓDŹ

Kierownicy wszystkich oddziałów wraz z całą załogą zobowiązali się na dzień 1 maja uruchomić będące w montażu maszyny, zrealizować aktualne zlecenia, uporządkować posesje fabryki i tabor zakładu.

Wydział BHP wybieli sale w starej części gmachu, oraz założy potrzebne zabezpieczenia na maszyny.

PZZPP Nr 1 W ŁODZI

Dla uczczenia Święta Pracy zobowiązujemy się:

1) Wykonać plan produkcyjny w miesiącu kwietniu w 120 proc., co da w bieżącym miesiącu 9.578 kg towaru ufarbowanego dodatkowo.

2) Wykonać plan roczny do dnia 30 listopada 1949 r., co pozwoli nam ufarbować dodatkowo około 60.000 kg skarpet, pończoch i przędzy.

3) Podnieść jakość produkcji, aż do zupełnego zlikwidowania poprawek.

4) Zupełnie zlikwidować manka towarowe.

PZPB Nr 16

Pracownicy „Szesnastki" dla uczczenia Święta Pracy postanowili:

Załoga Przędzalni wykona plan miesiąca kwietnia br. nie w 106 proc. a w 109 proc., jednocześnie podniesie odsetek I-go gatunku z 93,5 na 94 proc., a procent wyprzędu podniesie do 82 procent.

Farbiarnia zobowiązuje się podnieść odsetek produkcji I-go gatunku do 98 procent i wykonać plan kwietniowy już na dzień 27. IV. r. b.

Skręcalnia zobowiązuje się zmniejszyć ilość nici brakowych z 3,3 proc. na 2,5 proc. i wykonać swój plan produkcyjny kwietnia już w dniu 27. IV. rb.

Szpularnia zobowiązuje się podnieść swój plan produkcyjny do 112 proc., ilość „primy" podwyższyć z 86 do 92 procent.

Młodzież zgrupowana w ZMP chcąc przyczynić się do uświetnienia obchodu 1-majowego zobowiązuje się własnym wysiłkiem doprowadzić do używalności w najbliższym czasie 2 korty tenisowe, które od czasu zakończenia wojny są niewykorzystane i oddać je do użytku młodzieży.

Załoga PZPB Nr 1 walczy o wykonanie swych zobowiązań

„Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej"

„Chcemy być przodującym oddziałem klasy robotniczej". Tak zadecydowała cała załoga PZPB Nr 1 na pamiętnym zebraniu w dniu 19 marca. Ażeby osiągnąć prymat w przemyśle włókienniczym „scheiblerowcy" postanowili swój roczny plan produkcyjny, ukończyć już 3 grudnia br., a w jakości towaru osiągnąć 83 procent primy. Składały zobowiązania wszystkie oddziały produkcji. Padały cyfry obowiązujące na przeciąg długich miesięcy. Robotnicy zakładów postanowili w tym roku odnieść zdecydowane zwycięstwo.

Niedługo już miesiąc minie od wystąpienia „bawełnianej jedynki". Czy zakłady zrobiły już jaki krok naprzód? Czy realizują powzięte uchwały? Czy mogą się pochwalić lepszą jakością, większą ilością produkcji i wzrastającą cyfrą oszczędności?

ZOBOWIĄZANIA NOWEJ TKALNI

W zobowiązaniu Nowej Tkalni figuruje cyfra 100 milionów złotych oszczędności i 85 procent pierwszego gatunku produkcji. 19 marca produkcja nie przedstawiała się tu jeszcze zbyt „różowo". Na marzec zaplanowano skromnie 54 procent primy. Tymczasem tak ostro wzięła się do pracy cała załoga tkalni, że w końcu miesiąca mogła się już pochwalić osiągnięciem 62,7 procent primy, obniżeniem odsetka braków do 4 proc. Pierwsza dekada kwietnia przynosi już 66 procent primy. „Więcej primy — woła załoga i kierownictwo, Rada Zakładowa, Komitet Partyjny, salowi, majstrowie, przodownice zespołów.

Dwaj specjalnie ustanowieni kontrolerzy sprawdzają stale na krosnach tkaniny, jeśli zauważą błąd — notują go i polecają tkaczowi, żeby go niezwłocznie poprawił. Jeśli się potem okazuje, że tego nie zrobił, zawiadamiają kierownictwo tkalni.

Zgodnie z zapowiedzią dyr. Pogońskiego, sporządzono tablice pouczające, jak zapobiec robieniu błędów. Należy jednak żałować, że tablice te nie wiszą jeszcze przy każdym zespole maszyn, że często leżą gdzieś w kącie niezauważone, a więc niewykorzystane przez tkaczki. Plan produkcyjny każdej tkaczki figuruje na **„Tablicy Wykonania Planu"** z uwzględnieniem ilości wątków, które tkaczka musi przerobić w ciągu 6-ciu do 8-miu godzin, oraz jakości jej produkcji.

Ilość tkaczek, które w ogóle nie mają braków, jest dość duża.

Tow. tow. Seweryniakowa i Wierszeniowa, zobowiązały się na 1 Maja osiągnąć 118 procent wykonania planu. Wszystko wskazuje na to, że obietnicy swojej dotrzymają.

Marzec przyniósł już duży krok naprzód w dziedzinie planu oszczędnościowego, spadła bowiem o jeden procent ilość odpadków i o 1 procent ilość godzin postojowych. Oszczędność osiągnięta tylko na tym jednym procencie odpadków w ciągu miesiąca wynosi **około półtora miliona złotych.** Na oddziale przygotowawczym do zwiększenia oszczędności przędzy przyczynił się pomysł naklejania pasków papieru na osnowach. Zapobiega to ściąganiu się nici z wałka osnowowego, poplątaniu ich i niszczeniu.

Nowa Tkalnia wkroczyła na drogę, która prowadzi do realizacji decyzji z 19 marca.

Pewne zastrzeżenia budzi niedostateczny jeszcze rozwój współzawodnictwa pracy. Komitet za mało jeszcze zrobił dla wyjaśnienia robotnicom, do jakich zespołów należą i z jakimi współzawodniczą. Dobrze zorganizowane współzawodnictwo będzie doskonałą bronią w walce, jaką prowadzą „scheiblerowcy" o ilościowe i jakościowe wykonanie planu.

WYKOŃCZALNIA PODNOSI ODSETEK PRIMY

„Przyrzekamy do 1 Maja podnieść o 13 procent odsetek primy dostarczonej nam przez tkalnię" — postanowiła przed kilku dniami wykończalnia. W ubiegłym miesiącu podwyżka ta wynosiła 8,6 procent — wykończalnia bowiem oddała 71,3 procent pierwszego gatunku, łącznie zaś z towarem dostarczonym w postaci surowej tkaniny z innych fabryk 73,5 procent. Plan produkcyjny w marcu wykonano tu w 112,4 procent co stanowi ok. 550 tys. metrów tkanin ponad plan. Ponieważ wykończalnia zobowiązała się wyprodukować ogółem ponad plan 4,5 miliona metrów, osiągięcie marcowe jest już dość ważną pozycją. Ale załoga nie jest jeszcze zupełnie zadowolona. „Za dużo braków", — narzekają brakarze i składacze — tkalnia zbyt łagodnie ocenia swoje błędy, które „wyłażą" potem podczas wykończania. Ale błędy zdarzają się również i w wykończalni, — złe zeszycie towaru, zaoliwienie, wadliwy druk. Przydała by się i tutaj „tabela błędów", aby robotnicy mieli przed oczyma swoje niedociągnięcia.

TEREN „G" DOTRZYMUJE KROKU

Przędzalnia cienkoprzędna wykonała w marcu plan w 108,9 proc., dając 99,1 procent pierwszego gatunku. W pierwszej dekadzie kwietnia plan wykonano tu w 120 procentach. Natomiast przędzalnia wigoniowa w kwietniu obniżyła trochę swój lot. Ma mianowicie tylko 102,3 procent. Tkalnia żakardowa wykonała w marcu plan w 105,2 procent, dając 68,8 procent tkanin pierwszego gatunku.

W portierni zakładów wisi tablica, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia robotników. „Wyniki nasze są dobre, lecz pamiętajmy, że zobowiązania marcowe wymagają dalszej zwyżki produkcji w kwietniu" — czytają wszyscy robotnicy, idąc do pracy i opuszczając mury fabryki.

W PRZĘDZALNI „KSIĘŻY MŁYN"...

Podobna tablica oznajmia pracownikom: „Na skutek opuszczania pracy straciliśmy w miesiącu marcu 21 tysięcy kg przędzy". Dlatego duży nacisk kładzie się tu na podniesienie dyscypliny pracy, na zredukowanie do minimum dni opuszczonych bez ważnego powodu. O tym, że akcja ta przyniosła już dodatnie wyniki świadczy fakt, że plan produkcyjny w I-szej dekadzie wykonano w 111 proc. osiągając 91 procent primy. Oszczędność stosowana na „Księżym Młynie" polega na powtórnym przerabianiu niektórych odpadków, które dawniej, rzucane do skrzyń i zabrudzone, musiały być odstawiane do przędzalni odpadkowej. Każda prządka na wrzeciennicach lub obręczniakach zna swój plan produkcyjny i stawkę za 1 kg przerobionej przędzy. Załoga przędzalni jest bardzo ambitna. Postanawia w tym roku osiągnąć pierwszeństwo wśród przędzalń PZPB Nr 1.

Święto 1 Maja uczczą robotnicy zorganizowaniem 150 zespołów współzawodniczących (obecnie 85).

SŁOWA NIE IDĄ NA WIATR

Potrzebna jest zbiorowa usilna praca wszystkich oddziałów produkcji, ażeby PZPB Nr 1 mogło dotrzymać swoich zobowiązań i zająć należne sobie miejsce w przemyśle bawełnianym. Do Komitetu Partyjnego Dzielnicy Fabrycznej napływają co dzień meldunki o stopniu wykonania planu we wszystkich zakładach „bawełnianej jedynki". Na zebraniu partyjnym w dniu 10 kwietnia uchwalono wezwać do współzawodnictwa załogę PZPB Nr 3. Walka trwać będzie przez 8 miesięcy. Każdy miesiąc powinien być dla „jedynki" nowym krokiem naprzód w dziedzinie walki o jakość produkcji. Organizacja partyjna musi o tym stale pamiętać.

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Przędzalnia Nr 2 wykona plan do 15 listopada

Na odbytym zebraniu załogi przędzalni Nr 2 PZPB Nr 4 pracownicy tego przedsiębiorstwa postanowili uczcić Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej przez przedterminowe wykonanie planu rocznego i podniesienie jakości produkcji.

Ponadto załoga przędzalni Nr 2 postanowiła wezwać do współzawodnictwa załogę przędzalni Nr 1. Jako wskaźniki współzawodnictwa ustalono polepszenie jakości przędzy, zmniejszenie ilości braków i odpadków oraz zwiększenie procentu wyprzędu.

Jesteśmy pewni, że zobowiązania, podjęte przez załogę przędzalni Nr 2, zostaną zrealizowane w całej rozciągłości.

Korespondent fabryczny „Głosu" z PZPB Nr 4
Z. Kłodawski

TOR czy PZPB Nr 9?

Współzawodnictwo zespołów redakcyjnych gazetek ściennych

Dwa współzawodniczące ze sobą zespoły redakcyjne PZPB Nr 9 i Technicznej Obsługi Rolnictwa wydały niedawno nowe numery swych gazetek ściennych. Zamieszczamy poniżej recenzje z obu gazetek, powstrzymując się chwilowo od uwag porównawczych. O wynikach współzawodnictwa zadecyduje przygotowywany obecnie nowy numer gazetki.

Szósty numer „Głosu Dziewiątki", gazetki ściennej PZPB Nr 9 stanowi odbicie aktualnych zagadnień krajowych i fabrycznych. Znajdujemy tam artykuł ogólny, poświęcony zagadnieniom oszczędności, artykuł ku upamiętnieniu rocznicy śmierci Karola Marksa, dalej uwagi i satyry na temat pracy poszczególnych zespołów fabrycznych oraz organizacji, działających na terenie PZPB Nr 9. W ten sposób rozplanowana treść gazetki ilustruje obraz życia „dziewiątki", lecz przy bliższym zapoznaniu się z treścią okazuje się, że czyni to w sposób nieco jednostronny. Dowiadujemy się, że istnieje Liga Kobiet i koło ZMP, lecz obie organizacje działają źle, a praca urzędników, sądząc z satyry pt. „Pracownicy umysłowi o akcji „O" — również nie może być wzorem dla innych. Ten samokrytyczny stosunek do własnego zakładu byłby bezwzględnie słuszny i pouczający, lecz obok krytyki należało by również podać jakiś przykład, godny naśladownictwa. I to może stanowi jedyny, ale za to bardzo poważny brak bieżącego numeru „Głosu Dziewiątki". Nie dowiedzieliśmy się niczego o współzawodnictwie, o przodownikach pracy, o mistrzach oszczędności, znajdujących się w dziewiątce i wyróżniających się wzorową pracą. O racjonalizatorach dowiadujemy się z artykułu pt. „Opieka a wynalazek", lecz autor nie wskazał nam, kim osobiście należało by się zainteresować i kogo otoczyć tą opieką.

O części humorystycznej gazetki należało by jeszcze powiedzieć, że jest rzeczywiście pełna szczerego humoru i bardzo starannie wykonana. 2 rysunki — dobre i przejrzyste. Zresztą zewnętrzna szata gazetki odznacza się przejrzystością i świadczy o dużym wkładzie pracy jej wykonawców.

Zarówno tekst artykułów, jak i tytuły wykonane są ręcznym, wyraźnym i czytelnym pismem, jeden artykuł od drugiego oddzielają ramki. Układ materiału, fotografii i rysunków czyni gazetkę żywą i przyciągającą czytelnika.

„Torowiec" z 15 marca poświęcony został zagadnieniom oszczędnościowym, sprawom przedterminowe wykonanie planu oraz zawiera ciekawe artykuły, ilustrujące akcję łączności ze wsią, życie Ligi Kobiet, komunikat klubu szachistów, dowcipny wiersz i wykres statystyczny, charakteryzujący styl pracy niektórych pracowników TOR-u. Gazetka jest żywa, ciekawa, obficie ilustrowana fotografiami, dowcipnymi rysunkami, pomysłowo ozdobiona kłosami zboża z miedzianych wiórków.

Estetyczna forma zewnętrzna, rzucające się w oczy tytuły, wyraźne maszynopisy przyciągają uwagę czytelnika. Po przeczytaniu gazetki osiąga się wrażenie, że w Technicznej Obsłudze Rolnictwa jest dobrze, ba — nawet bardzo dobrze, że planowe oszczędzanie zostało już dawno wprowadzone, że jeśli jest jeszcze cokolwiek do zrobienia, to chyba w ramach drobnych oszczędności.

Bez wątpienia, słuszność miał ob. Wójcicki, mówiąc w swym artykule o konieczności drobnego oszczędzania. Ale, niestety, nie od tego winien TOR rozpocząć swą planową akcję oszczędności. Czy TOR wie coś o 6 młocarniach i 5-ciu lokomobilach w Łasku, które zardzewiałe i częściowo rozebrane przez okoliczną ludność stoją bez opieki od 1946 roku? Czy rzeczywiście nie było nikogo, kto by się nimi zajął? A jak wygląda sprawa wykonania planu? Z artykułu, zatytułowanego „Zakończenie remontu" dowiadujemy się, że oddziały TOR roboty wykonały w terminie, a niektóre ośrodki nawet przedterminowo. Lecz bądźmy sprawiedliwi i obiektywni. Skądinąd wiemy, że Kutno nie wykonało swego planu, a w Aleksandrowie również sprawa nie przedstawiała się tak różowo.

Te bolączki, które coprawda zaciemniają nieco obraz działalności i pracy TOR-u, powinny jednak znaleźć swój wyraz w gazetce. Gazetka ścienna winna nie tylko interesować pracowników, lecz zarazem mobilizować ich, uczyć, wytykać błędy i znajdować sposoby naprawy. Gazetka obok wskazywania rzeczy dobrych i godnych naśladownictwa, powinna być również samokrytyczna. O tym muszą pamiętać jej redaktorzy!

Sch.

Piękna postać wielkiego poety-demokraty

Czasopismo radzieckie o Juliuszu Słowackim

Popularny tygodnik radziecki „Ogoniok" poświęca obszerny artykuł życiu i twórczości Juliusza Słowackiego. Autor artykułu, znany badacz i tłumacz literatury polskiej na język rosyjski. M. Żywow poddaje analizie życie duchowe poety, podkreślając jego stałe sympatie i uznanie dla postępowej literatury rosyjskiej oraz głębokie zrozumienie roli i znaczenia przodujących demokratów Rosji ówczesnej: Rylejewa, Bestużewa, Pestla, Murawiewa - Apostoła i innych.

W Polsce burżuazyjno - obszarniczej, pisze Żywow, usiłowano za wszelką cenę zniekształcić piękną postać wielkiego poety - demokraty. Symboliści i dekadenci, pomijając milczeniem najbardziej realistyczne utwory Słowackiego, usiłowali przywłaszczyć sobie jego spuściznę, proklamując go swoim prekursorem i nauczycielem. W wolnej demokratycznej Polsce — pisze Żywow — twórczość Słowackiego nabiera nowego życia i treści. Słowacki ukazuje się w całej swej prawdziwej wielkości, jako niedościgniony mistrz poezji polskiej, a przede wszystkim jako wierny syn swego narodu, gorąco miłujący swoją Ojczyznę i swój naród, którego szczęście stanowiło cel i marzenie jego życia.

Życie stojące otworem

50 młodych robotnic urzeczywistnia swe marzenia

Odwiedziny w internacie absolwentek Legnickiej Szkoły Przysposobienia Przemysłowego

— Jesteśmy wszystkie dziewiarkami — oświadcza zgodnym chórem **50 dziewczęcych głosów.** A poważna Wanda Targońska wyjaśnia: „ukończyłyśmy w ubiegłym roku dziewiarską **Szkołę Przysposobienia Przemysłowego** w Legnicy, potem wysłano nas tu, do Łodzi, abyśmy rozpoczęły pracę w fabryce".

Mieszkanki internatu przy ul. Piotrkowskiej 61 — to młode robotnice **Zakładów Dziewiarskich Nr 1 i Nr 2.** Żadna z nich nie jest łodzianką, pochodzą przeważnie z województwa warszawskiego, dlatego Dyrekcja Branżowa założyła internat, aby podczas pierwszego roku pracy miały zapewnione mieszkanie i utrzymanie w nieznanym i obcym mieście. Po roku, gdy poznają już otoczenie, — będą mogły sobie same radzić, ustępując miejsca młodszym koleżankom, które ukończą legnicką szkołę. Tymczasem jeszcze nie mają żadnych kłopotów — w internacie mają dużo miejsca, i wszelkie wygody.

— Ciężko nam będzie iść stąd na „własne gospodarstwo" — przyznają dziewczęta — zżyłyśmy się ze sobą bardzo, mieszkając razem już drugi rok.

— Razem pracujemy i uczymy się.

Prawie wszystkie kształcą się dalej, jedne uczęszczają do Gimnazjum Przemysłowego, inne do ogólnokształcącego. Do południa zaś wszystkie są w fabryce. Wychowanki SPP pracują na wszystkich działach produkcyjnych.

Początki oczywiście nie były łatwe. Trzeba było dobrze poznać swe nowe obowiązki, swój rodzaj pracy. A przede wszystkim zrozumieć istotną prawdę, że bez solidnej pracy „nie ma płacy".

Dyrekcje fabryk Nr 1 i Nr 2 otoczyły młode robotnice specjalną opieką. To są przecież przyszłe siły fachowe przemysłu dziewiarskiego, trzeba je więc odpowiednio wyszkolić. I teraz z każdym dniem jest już coraz lepiej. Musi być coraz lepiej. Poważnieją na chwilę roześmiane, młodzieńcze twarze.

— Jeśli chcemy, żeby przyszłość należała do nas, musimy teraz solidnie nad sobą pracować — odzywa się znów Wanda Targońska.

A każda przecież ma swoje plany na przyszłość, które musi zrealizować. Ta chce zostać majstrem, tamta kierownikiem oddziału, inna znów pragnie pobijać rekordy we współzawodnictwie. Żadna nie rzuci dziewiarstwa.

Z bieżącymi zagadnieniami gospodarczymi zapoznają się absolwentki SPP na zebraniach ZMP. Czytanie odpowiednich podręczników fachowych i lektury ideologicznej pozwala im ukształtować sobie wyraźny pogląd na dzisiejszą rzeczywistość. Że ZMP-ówki te zagadnienia dobrze rozumieją, świadczy gazetka, umieszczona w świetlicy internatu. Pisze się tutaj o systemie „O" i akcji „H", o wydarzeniach politycznych na całym świecie. Szkoda tylko, że zbyt mało w gazetce pisze się o własnych sprawach, sprawach terenowych.

Mieszkanki internatu stanowią jedną rodzinę. Na czele tej małej „społeczności" stoi Jadwiga Kibler, przewodnicząca samorządu. Interesują ją nie tylko sprawy związane z życiem w internacie, nie tylko pilnuje, aby mieszkanki jego były zdyscyplinowane i zachowywały porządek, ale jest ich opiekunką także na terenie fabryki. Gdy tylko dzieje się „krzywda" którejś z członkiń „rodzinki", wtedy Jadwiga Kibler porusza wszystkie sprężyny, aby sprawiedliwości stało się zadość.

Nie na samej pracy i nauce upływa czas młodym dziewiarkom. Wesoła Teresa Pietrzela opowiada chętnie o rozrywkach, na których też im nie zbywa. „Chodzimy do teatru, do kina, na koncerty, a już największym świętem są dla nas uroczystości, obchodzone w obydwu fabrykach dziewiarskich. Wtedy to występujemy z naszym własnym programem". A internat posiada wiele naprawdę zdolnych dziewcząt. Są wśród nich śpiewaczki, tancerki, malarki i talenty dramatyczne.

W internacie mają wszelkie warunki, aby rozwijać swoje zdolności.

Internat jest otoczony troskliwą opieką przez specjalny komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele obu fabryk.

— Czujemy się tutaj, jak w domu — mówi Pietrzela, która, chociaż jest jedynaczką, wyruszyła w świat z małego miasteczka w poszukiwaniu wiedzy i zawodu. Prawie wszystkie dziewczęta pochodzą ze środowiska robotniczego i chłopskiego. W Polsce Ludowej stoi przed nimi otworem przyszłość, jaką sobie wymarzyły.

H. Sam.

Na półce z książkami: »OSSOLINEUM WROCŁAWSKIE«

Nakładem wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu ukazało się ostatnio **30 pozycji o nakładzie łącznym blisko 319 tys. egzemplarzy.**

Ze wznowień wyczerpanych tomików Biblioteki Narodowej ukazało się 13 prac o nakładzie 78 tys. egzemplarzy, w tym: „Barbara Radziwiłówna" — Niemcewicza, „Kordian", „Lilla Weneda" i „Balladyna" — Słowackiego, „Pieśni" — Kochanowskiego i inne.

Z prac naukowych, z działu opracowań literatury polskiej ukazał się pierwszy i drugi tom „Wybór pisarzy ludowych" — Pigonia, tom pierwszy i drugi Inwentarza rękopisów biblioteki „Ossolineum" oraz trzeci rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod redakcją M. Jakóbca, zawierający 21 rozpraw i duży materiał ilustracyjny.

Z serii powieściowej wyszły: nowela Łozińskiego „Madonna Busowicka" i „Wspomnienia ossolińskie" — St. Łempickiego. Z podręczników wydano w 2-ch nakładach: „Zasady pisowni polskiej" Jodłowskiego i Taszyckiego, „Elementa latina" — Skiminy, „Zarys dziejów literatury polskiej" — Kleinera. „Gramatyka języka polskiego" — Sławińskiego i inne.

Ponadto w ostatnim czasie ukazało się z druku 15 pozycji, w tym „Wybór Kniaźnina" — w opracowaniu Borowego, wznowione „Treny" i „Odprawa posłów greckich" — Kochanowskiego, Słowackiego „Beniowski" i „Powieści poetyckie" oraz „Średniowieczna poezja polska świecka".

W druku znajduje się: „Śląsk" — Steczyńskiego w opracowaniu Pajączkowskiego bogato ilustrowana oryginalnymi rysunkami „Historia społeczna i gospodarcza średniowiecza" — S. Inglota i „Drzeworyt w czasopismach polskich XIX-go stulecia" — M. Opałka.

W planie na najbliższy okres wydawnictwo przygotowuje „Dzieła wszystkie" — Słowackiego — jedno dwunastotomowe wydanie popularne pod redakcją J. Krzyżanowskiego, drugie wydanie naukowe w 16 tomach w opracowaniu J. Kleinera.

Ponadto w bieżącym roku „Ossolineum" przygotowuje 80 pozycji z zakresu nauk humanistycznych.

Obrady ChTPD i RTPD

W dniach 12 i 13 maja 1949 r. obradować będzie w Warszawie, w gmachu Związku Nauczycielstwa Polskiego przy ul. Smulikowskiego, Walny Zjazd Delegatów R. T. P. D. i Ch. T. P. D.

Przewiduje się, że w czasie Zjazdu nastąpi formalne połączenie się obu Towarzystw w jedno — zjednoczone Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Nowe Towarzystwo ma objąć swoją działalnością wychowawczą i opiekuńczą dzieci z miast i wsi, przede wszystkim dzieci robotników oraz mało i średnio rolnych chłopów.

—o—

„Spotkanie na Łabie"

Nowe wspaniałe osiągnięcia kinematografii radzieckiej

Na ekranach ZSRR wyświetlany jest nowy film radziecki pt. „Spotkanie na Łabie", reżyserii G. Aleksandrowa. Zarówno publiczność, jak i prasa przyjęły ten film bardzo życzliwie. Fakt ten jest ogromnie znamienny, wyraża bowiem stosunek społeczeństwa radzieckiego do najważniejszych zagadnień międzynarodowych.

Akcja filmu rozpoczyna się sceną potężnej ofensywy wojsk radzieckich na terytorium Niemiec wiosną 1945 roku. Czołowe oddziały armii radzieckiej wkraczają do miasta Altenstadt. Poprzez dymy pożarów otwiera się widok na wezbraną Łabę, która dzieli miasto na dwie części. Na przeciwległym brzegu do zachodniej części miasta wkraczają Amerykanie. Wojska sojusznicze witają się radośnie. Żołnierze rosyjscy rzucają w powietrze czapki. Z zachodniego brzegu odbijają przepełnione łodzie pontonowe: to żołnierze i oficerowie amerykańscy śpieszą powitać okrytych sławą żołnierzy rosyjskich. Niektórzy skaczą do wody i przepływają na wschodni brzeg rzeki. Rosjanie przyjaźnie wyciągają do nich dłonie.

„Teraz nareszcie nastąpi długi, trwały pokój" — myśleli wówczas prości ludzie. O tym mówili żołnierze amerykańscy, tak myślał również major Hill — jeden z głównych bohaterów filmu.

Podczas gdy żołnierze rosyjscy i amerykańscy witali się, jak prawdziwi towarzysze broni, wyższe dowództwo amerykańskie przygotowywało oficjalne spotkanie na ocalałym na Łabie moście. Tutaj wszystko odbywało się rozważnie i spokojnie. Rozwieszono plakaty: „Amerykanie nigdy nie zapomną bohaterskiego czynu Rosjan"! Ale rzeczywiste uczucia tych ludzi wyraził generał Mac Dermott. Patrząc przez lornetę na powitanie żołnierzy radzieckich i amerykańskich, powiedział z niemiłym uśmiechem: „Spójrzcie na tę idyllę, panowie! To najcięższe następstwo wojny"...

Od samego początku film pokazuje dwa obozy: **obóz zwolenników pokoju i obóz tych, którzy nie skończywszy jednej, marzą już o drugiej wojnie w imię nowych zysków i zdobyczy terytorialnych.**

Akcja filmu „Spotkanie na Łabie" toczy się przez kilka lat.

Łaba dzieli miasteczko Altenstadt na dwie strefy. W strefie radzieckiej prowadzi się politykę konsekwentnej demokratyzacji, którą realizuje major Kuźmin, radziecki komendant Altenstadtu. Komendantem amerykańskiej strefy Altenstadtu zostaje major Hill. Jest on szczerym przyjacielem Kuźmina, przyjacielem ludzi radzieckich. Wyraża myśli i uczucia prostych Amerykanów.

Tymczasem w zachodniej strefie miasteczka dzieją się ponure rzeczy. Hill nie ponosi za nie odpowiedzialności, gdyż jest zbyt mało znaczącą figurą. Generał Mac Dermott i inni przedstawiciele anglosaskich władz okupacyjnych torpedują demokratyzację, zachowują nietknięte zakłady przemysłu wojennego, popierają byłych hitlerowców i prowadzą działalność szpiegowsko - dywersyjną, skierowaną przeciwko strefie radzieckiej. Na zajętym przez Anglosasów terytorium kwitnie czarny rynek i spekulacja, a **ludność niemiecka żyje w nędzy.**

Stanowisko ludzi radzieckich wobec Niemców formułuje major Kuźmin w rozmowie z młodym Niemcem, Walterem. Przez długie lata hitlerowcy wbijali Walterowi do głowy, podobnie jak wszystkim Niemcom, że „granica Niemiec oprze się na Wołdze".

„No, ale stało się inaczej — mówi Kuźmin. — Nie Niemcy znaleźli się nad Wołgą, lecz **Rosjanie nad Łabą.** Ale my nie chcemy, aby **Łaba stała się granicą Rosji. Uważamy, że Rosjanie powinni żyć nad Wołgą, a Niemcy nad Łabą".**

Ludzie radzieccy nie ulegają prowokacjom prowodyrów amerykańskich. Nie zapomnieli oni spotkania na Łabie i znają prawdziwe uczucia narodu amerykańskiego. Interesująca jest pod tym względem rozmowa między Kuźminem i amerykańskim senatorem, Woodem — zdeklarowanym podżegaczem wojennym. Na prowokacyjne pytanie Wooda, czy Kuźmin lubi Amerykę, ten odpowiada: — **„My lubimy Amerykę, lubimy ten kraj śmiałych i uczciwych ludzi, kraj Jacka Londona, Marka Twaina, Whitmana, Eddisona, Roosevelta. Nie zapomnimy nigdy o waszych walecznych żołnierzach, z którymi spotkaliśmy się nad Łabą. Lubimy i szanujemy naród Ameryki, naród, którego Pan, Panie senatorze, nie kocha"...**

Końcowym epizodem filmu jest pożegnanie Kuźmina i Hilla. Zdegradowany i zwolniony za swe demokratyczne przekonania z armii amerykańskiej, Hill wyjeżdża do kraju, aby stanąć przed Komisją do Badania Działalności Antyamerykańskiej. Następca Hilla w zachodniej części miasta wydaje rozkaz zerwania mostu na rzece Łabie. W czynie tym znajduje symboliczny wyraz dążenie reakcjonistów do odizolowania, a następnie do rzucania przeciwko sobie — narodów USA i ZSRR. W pamięci widza utrwala się końcowy dialog między Kuźminem i Hillem: „Żegnajcie" — mówi Kuźmin. — **„Spotkaliśmy się z wami, jako sojusznicy i żyli jako dobrzy sąsiedzi"... „Rozstajemy się jako przyjaciele" — dodaje Hill. — „A więc zróbcie wszystko, co w waszej mocy — mówi Kuźmin — abyśmy w przyszłości nie spotkali się z wami jako wrogowie".**

„Pamiętajcie, James — woła Kuźmin do Hilla, stojącego już po drugiej stronie demontowanego w tym momencie mostu — przyjaźń narodów Rosji i Ameryki to najważniejsza ze wszystkich spraw, jakie stoją dziś przed ludzkością".

Tymi słowami kończy się ten wysoce artystyczny film. Zdobywa on sobie sympatię widza zarówno wspaniałą grą aktorów, jak i wyrażonymi w nim myślami, myślami, które podziela cały naród radziecki. Film przepojony jest ideą trwałego demokratycznego pokoju. Ukazuje rzeczywistych wrogów pokoju, demaskuje knowania podżegaczy do nowej wojny, propaguje ideę zjednoczenia wszystkich sił demokratycznych w walce o pokój.

Przedstawiciel Polski

w składzie władz naczelnych Światowej Organizacji Technicznej

W tych dniach wróciła do kraju delegacja polska, która z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej brała udział w obradach Międzynarodowego Kongresu Technicznego w Kairze.

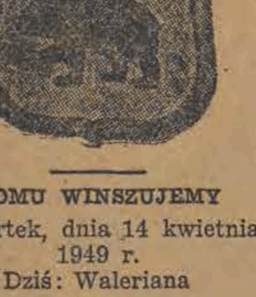
W Kongresie wzięli udział przedstawiciele organizacji technicznych 26-ciu krajów, reprezentujących wszystkie części świata.

Tematem obrad były sprawy surowców, postępu technicznego i jego wpływu na układ światowych stosunków społecznych. Delegacja polska wniosła na obrady zagadnienie współodpowiedzialności techników za sprawę międzynarodowego pokoju. Wysunięto również sprawę zakazu użycia energii atomowej do celów wojennych.

Odpowiednie rezolucje złożone w tych sprawach przez delegację polską, wywołały gorące dyskusje i mimo sprzeciwu przedstawicieli amerykańskich i grup od nich zależnych, wprawdzie z pewnymi zmianami, przeszły jako uchwały Kongresu.

Dowodem uznania dla roli i znaczenia techników polskich była jednomyślna uchwała Kongresu, powołująca przedstawiciela Polski na stanowisko jednego z wiceprezesów organizacji obok USA i Szwajcarii.

Kronika Tomaszowa



KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 14 kwietnia 1949 r.
Dziś: Waleriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna — 51
Milicja Obywatelska — 47
Dworzec Kolejowy — 4

ADRES REDAKCJI: R.S.W. „Prasa". Plac Kościuszki 16, telef. 250, godziny przyjęć 10—12.

—o—

Społeczeństwo tomaszowskie manifestuje

na rzecz pokoju i braterstwa ludów

Zwołane w ramach Międzynarodowego Tygodnia Solidarności b. Więźniów Politycznych zgromadzenie stało się wspaniałą manifestacją przedstawicieli społeczeństwa tomaszowskiego na rzecz pokoju i przeciw podżegaczom wojennym i mącicielom z obozu anglo-amerykańskiego imperializmu.

W sali RDK, bogato udekorowanej flagami bratnich narodów i transparentami, głoszącymi solidarność obozu bojowników pokoju — zgromadzenie zagaił prezes Związku b. Więźniów Politycznych tow. Ogórek, a po powołaniu prezydium, w skład którego weszli tow. Zakrzewska, Cyniak, Grochowski i Wieczorkowski — przemówienie zasadnicze wygłosił przedstawiciel Wojewódzkiego Zarządu Związku Uczestników Walki Zbrojnej — tow. Marian Kuliński.

Mówca, po nakreśleniu zniszczeń i strat ostatniej wojny światowej, po przypomnieniu grozy obozów koncentracyjnych, krematoriów i wszystkiego co niósł światu faszyzm — omówił sytuację, w jakiej w tej chwili znajduje się świat i ludzkość, podkreślając, iż gdy narody wyniszczone działaniami wojennymi, gdy świat pracy państw wyzwolonych z gruzów i zgliszcz dźwiga swe życie i powoli goi zadane mu rany — z drugiej strony klika kapitalistyczna, banda imperialistycznych rekinów — chciałaby znów rozpętać nową zawieruchę, by dalej tuczyć się krwią przelewaną przez prostych, szarych ludzi.

Ale na przeszkodzie ich zamierzeń i zbrodniczych knowań stoi międzynarodowy obóz pokoju, obóz sprawiedliwości — któremu przewodzi zwycięski i bohaterski Związek Radziecki.

Nasze miejsce, miejsce polskiego świata pracy, polskiego społeczeństwa, jest ściśle określone: jesteśmy w obozie pokoju. Jesteśmy w obozie, który z dniem każdym krzepnie i potężnieje, który ogarnia swym wpływem wszystkie państwa, i kontynenty, który swą potęgą złamie i zdusi niecne zamiary podżegaczy wojennych.

W imieniu kobiet — przemówiła do zebranych przewodnicząca Ligi Kobiet tow. Zakrzewska, która stwierdziła, iż kobiety polskie, matki, żony i córki nie chcą już nigdy więcej wojny i przeciwstawią się każdej próbie rozpętania nowej zawieruchy wojennej.

Jako następni przemawiali: z ramienia Związku Inwalidów Wojennych — ob. Grochowski, Związku Uczestników Walki Zbrojnej — ob. Cyniak, a kol. Wieczorkowski w imieniu Związku Młodzieży Polskiej złożył deklarację, w której czytamy m. in.:

„My, młodzi, nie chcemy myśleć o wojnie. Walczymy o pokój i przeciwstawiamy się wszelkim próbom agresji.

Poprzez budownictwo socjalizmu, poprzez nasz konkretny wkład w odbudowę, współzawodnictwo w pracy i nauce — wykazujemy wolę naszej pokojowej pracy i wolę ugruntowania pozycji naszego państwa w szeregach walczących o pokój".

Również deklaracja, wyrażająca pełne poparcie dla obozu obrońców pokoju — wpłynęła do prezydium zgromadzenia od miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.

Zgromadzenie zakończone zostało odśpiewaniem „Międzynarodówki" i przyjęciem rezolucji, potępiającej próby siania paniki wojennej, deklarującej gotowość obrony pokoju i solidarność z wszystkimi, którzy o pokój walczą w potężnym międzynarodowym, antyimperialistycznym bloku pokoju.

Wśród zgromadzonych przeprowadzona była zbiórka na rzecz więźniów politycznych walczącej Grecji.

(B)

Załogi fabryczne
meldują

Załoga PZPW Nr. 29 pracuje z każdym dniem sprawniej i ofiarniej, by dotrzymać zobowiązań przed pierwszomajowych, w których przyrzekła wykonać produkcyjny plan za kwiecień przed terminem.

W dniu 8 kwietnia wykonanie planów dziennych zamykało się w cyfrach: przędzalnia — 98,6 procent, tkalnia — 146 procent, wykończalnia — 151,8 procent.

Niewykonanie dziennej normy przez przędzalnię (w kilogramach) spowodowane zostało produkcją wyższego numeru przędzy.

PFSJ Nr. 1

Dnia 8 kwietnia jedynie oddziały sztucznego jedwabiu i atetu nie wypełniły swych planów dziennych. Pozostałe oddziały wyprodukowały:

włókna cięte — 116,97 procent,

siarczek węgla — 123,1 procent,

tkaniny — 109,47 procent,

tomofan — 102,98 procent.

Czytajcie Głos Tomaszowski

Załoga Fabryki Pasów

wykona przed terminem plany produkcyjne

Robotnicy i pracownicy Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych Rymarskich Nr. 13 odbyli ogólne zebranie, poświęcone omówieniu terminów wykonania produkcyjnego planu rocznego i trzyletniego.

W prezydium obok przodowników pracy — tow Szymańskiego i tow. Chmielewskiej zasiedli. kierownik Zakładu tow. Blicharski, sekretarz organizacji podstawowej PZPR — tow. Ulkowski przewodniczący Oddziału Zw. Zaw. — tow. Fabijański oraz tow. tow. Kuć i Wojcieszek. Przewodniczył Stanisław Więcek z Rady Zakładowej.

Referat poświęcony zagadnieniom planu produkcyjnego wygłosił dyrektor PZPAT i R w Łodzi — tow. Jelonek. Mówca po omówieniu dotychczasowych osiągnięć i trudności i stwierdzeniu ,iż trzeba poważnego wysiłku całej załogi, by plan trzyletni zamykający się wartością 7.591.000 zł. przedwojennych mógł być wykonany przed terminem — dał wyraz przeświadczeniu, iż załoga „trzynastki" zrobi wszystko, by włączyć się do masowego nurtu tych, którzy przez przedterminowe wykonanie planów przyspieszają budowę socjalizmu w Polsce. Możliwości i perspektywy zwiększonej produkcji o tyle są realniejsze i lepsze, iż przełamane zostały trudności zaopatrzeniowe, które dotychczas hamowały tok produkcji.

W dyskusji, w której głos zabierali tow. tow. Kuć, Wudarski, Ulkowski Wiśniewski, Wędrok, Kołtyś, Adamusowa, Braszkiewicz, Giżewski, Głowacki, Więcek, Wójcik, Matecki i Bińczyk — jak najszczegółowiej omówione zostały trudności, które dotychczas powodowane były przez braki materiałów pomocniczych. Jeżeli zagadnienie zaopatrzenia przez władze zwierzchnie zostanie rozwiązane, dyskutanci przyrzekali wykonać plan z całą pewnością przed terminem. Wyraz temu dali w rezolucji uchwalonej po wyjaśnieniach dyr. Jelonka, który zapewnił, iż zaopatrzenie ulega już w tej chwili znacznej poprawie i w najbliższych tygodniach zostanie całkowicie rozwiązane.

W rezolucji m. inn. czytamy:

„My pracownicy Polskich Zakładów Pasów, Artykułów Technicznych i Rymarskich Nr. 13 postanawiamy:

— zmobilizować wszystkie siły do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcyjnego przynajmniej na dzień 15 grudnia 1949 r.;

— zmobilizować wszystkie siły dla przekroczenia i wypełnienia trzyletniego planu produkcyjnego przynajmniej na dzień 1 grudnia 1949 r. do wypełnienia i przekroczenia planów jakościowych;

— plany produkcyjne wykonać w pełni tak pod względem ilościowym, według asortymentu, jak i pod względem jakości według gatunku".

Równocześnie zebranie zobowiązało administrację zakładów do doprowadzenia w ciągu 10 dni planów produkcyjnych do każdego oddziału, zespołu i robotnika oraz do rozpracowania środków i metod, kontrolujących wykonanie planów.

Przebieg zebrania, ożywiona dyskusja i postawa obecnych dają gwarancję, że „13" nie tylko dopełni przyjętych zobowiązań, ale swe plany roczny i trzyletni wykona jeszcze przed przyjętymi terminami.

Co nowego u ZMP-owców

w Państwowej Fabryce Sztucznego Jedwabiu?

Na wilanowską organizację ZMP-owską skierowana jest uwaga całej organizacji tomaszowskiej Nic w tym zresztą dziwnego, gdyż PFSJ Nr. 1, zakład pracy grupujący najwięcej młodzieży w całym mieście, winien i musi stać się bazą pracy ZMP w Tomaszowie. Dlatego właśnie Wilanowem interesuje się nie tylko Zarząd Miejski, ale nawet Zarząd Wojewódzki Z. M. P.

Przede wszystkim zwrócona została uwaga na odpowiednią obsadę Zarządu Fabrycznego. Wybrany na początku b. roku Zarząd Fabryczny ZMP przy PFSJ Nr. 1 na ogół spełnia swoje zadanie. Na ogół, bo mimo wszystko, mimo aktywnej postawy wielu kolegów z przewodniczącym, kol. Mędrykiem na czele, są w Zarządzie członkowie, nie pojmujący należycie nałożonych na siebie obowiązków.

Lecz mimo trudności wilanowskiego koła już dzisiaj może się ono poszczycić poważnymi osiągnięciami. Pozytywne rezultaty dał już system opiekunów, polegający na tym, że każdy z członków Zarządu opiekuje się jakimś kołem. Tam, gdzie opiekunowie podeszli poważnie do pracy; dzisiaj są dobre wyniki. Przykładem może być koło ZMP przy Szkole Przemysłowej PFSJ. Koło to dzięki opiekunowi z ramienia Zarządu Fabrycznego kol. Szmidtowi jest **jednym z lepiej pracujących na terenie miasta.**

Zarząd Fabryczny położył nacisk **na odcinek pracy świetlicowej. Reprezentacyjny** zespół artystyczny ZMP-owców z f-ki Sztuczn. Jedwabiu ma w najbliższym czasie wystąpić z Wieczorem Mickiewiczowskim. Zespół ma mieć oparcie **w świetlicy ZMP, do organizowania której już przystąpiono.** Uzyskano już lokal — ale to jeszcze nie wszystko i konieczna będzie pomoc kierownictwa Zakładów i Partii przy organizowaniu samej świetlicy.

Przeświadczeni jesteśmy, że na tym odcinku młodzi koledzy i towarzysze znajdą pełne zrozumienie u swych starszych opiekunów.

Jednym z dalszych punktów szeroko zakrojonych planów Zarządu Fabrycznego jest **osiągnięcie liczby 500 członków.** Cel ten niewątpliwie będzie osiągnięty, jeśli tylko usunie się dotychczasowe błędy. **Trzeba będzie silniej niż dotychczas związać koła z produkcją, mobilizować ZMP-owców do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych i oszczędnościowych.** Tak samo w większym stopniu będzie trzeba wykorzystać w pracy organizacyjnej uczestników wczasokursów. Trzeba będzie wreszcie zmienić styl pracy i pracować bardziej kolektywnie i planowo.

Tak postępując, wilanowska organizacja ZMP nie zawiedzie pokładanych w niej nadziei, stanie się silnym ośrodkiem młodzieży ZMP-owskiej, stanie się ośrodkiem mobilizacji młodzieży pracującej do wysiłków, ofiar i pracy dla nowego, lepszego ustroju społecznego.

J. K.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź, pow. na nazwisko Świnoga Tadeusz wieś Skrzynki gm. Łazisko 154

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice na nazwisko Rogulski Władysław wieś Annopol gm. Czerniewice. 153

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice na nazwisko Olejnik Antoni Tomaszów Maz. Handlowa 12. 151

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Końskie na nazwisko Woźnica Władysław wieś Białobrzegi, gm. Unewel. 147

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Kielce na nazwisko Mokrogulski Tadeusz wieś Ludwików gm. Unewel. 145

ZGUBIONO kartę RKU — Końskie na nazwisko Sady Wacław wieś Karolinów gm. Zajączków. 152

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź, pow. na nazwisko Długosz Ignacy wieś Jadwigów gm. Łazisko 146

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź, pow. na nazwisko Polak Mirosław Tomaszów Mazowiecki Żymierskiego 16-18. 156

ZGUBIONO kartę RKU — Łódź, pow. na nazwisko Wojciechowski Władysław, Tomaszów Mazowiecki, Zawadzka 158. 150

ZGGUBIONO kartę RKU — Piotrków na nazwisko Gamrot Władysław Tomaszów Mazow. Antoniego 28. 149

ZGUBIONO kartę RKU — Opoczno na nazwisko Gralek Mieczysław, Tomaszów Mazow. Lewa 2. 148

ZGUBIONO książeczkę wojskową RKU — Łódź, pow. na nazwisko Marian Rybicki. wieś Zaborów gm. Łazisko. 155

Rzemieślnicy tomaszowscy

poprawili swą opinię

Niedawno na marginesie zbiórki funduszów w ramach akcji przeciwgruźliczej, napiętnowaliśmy tomaszowskie rzemiosło, które przydzielone im znaczki i nalepki zwróciło prawie w całości Komitetowi Zbiórki. Jak nas później poinformowano, znaczki te odebrała i schowała do biurka urzędniczka Izby Rzemieślniczej, nie próbując nawet rozprowadzić ich między członków Izby.

Dziś z przyjemnością możemy odnotować, że opinia, jaką urobiliśmy sobie o rzemieślnikach, została naprawiona.

Jak nam komunikują — rzemiosło zebrało między sobą najwyższą sumę, bo 30.680 zł. w ramach akcji zbierania funduszów na ekshumację zwłok poległych żołnierzy polskich i radzieckich. Tak samo — Izba Rzemieślnicza rozsprzedała wszystkie przydzielone jej losy na Fundusz Odbudowy Warszawy — za sumę 30 tysięcy złotych.

Kronika sportowa

W Tomaszowie rozegrane zostało towarzyskie spotkanie pięściarskie pomiędzy rezerwowym zespołem „Związkowca-Zryw" z Łodzi a miejscową „Lechią".

Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym — 8:8 i tak:

Waga papierowa: Potocki (Z) zwyciężył na punkty Goździka.

Musza: Wybrański (Z) przegrał na punkty z Twardowskim po wyrównanej i ładnej walce.

Kogucia: Konarzewski (Z) bije wyraźnie na punkty Matuszewskiego. Konarzewski wzbudzał wesołość „pajacowaniem".

Piórkowa: Zajączkowski (Z) wygrywa na punkty z Grzybowskim, mimo lepszej końcówki tego ostatniego.

Lekka: Misiakiewicz (Z) remisuje z Golenią po żywej walce.

P-średnia: Zdobysz (Z) przegrywa na punkty ze Świdzińskim po chaotycznej walce. Pod koniec trzeciej rundy obaj zawodnicy są zupełnie wyczerpani.

Średnia: Skalski (Z) remisuje z atakującym przez dwa starcia surowym Andryszczakiem.

P-ciężka: Rozpara (Z) przegrywa na punkty z Brzezińskim po żywej walce obfitującej w silne wymiany ciosów.

Goście górowali lepszym przygotowaniem kondycyjnym i technicznym. Gospodarze przeciwstawiali im ambicję i serce do walki.

Sędziował w ringu Gosław ski, na punkty Sieroszewski. Widzów ponad 500 osób.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

GŁOS
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny:	216-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny:	228-28
Dział partyjny	223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejski i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny: wewn. 9 —	254-21
Redakcja nocna: 172-31;	156-81
Kolportaż: Łódź, Piotrkowska 70, tel.	222-22
Administracja:	260-42
Dział. ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel.	111-50

SPORT SPORT SPORT

Wrocław myśli już o indywidualnych mistrzostwach w boksie

We Wrocławiu obradował zarząd Wr. OZB wraz z delegatami PZB Koperą i Mrozowskim. Tematem obrad były, zbliżające się XX indywidualne bokserskie mistrzostwa Polski, które zostaną rozegrane w Hali Ludowej we Wrocławiu w dn. 5 — 8 maja.

Wyłoniono komitet honorowy, do którego weszli m. in.: wojewoda dolnośląski — mgr Szlapczyński i prezes PZB — Jędrzejewski. Powołano poza tym sekcje: organizacyjną—z wiceprezesem PZB Woltem na czele, finansową — z wiceprezesem Wr. OZB — Pucińskim, gospodarczą — ze skarbnikiem PZB Mrozowskim oraz propagandową, do której weszli red. red. Miedzianowski, Drajgor, Ostankowicz i Cędrowski.

Dla uczestników mistrzostw zarezerwowano nowoczesny hotel turystyczny, znajdujący się w sąsiedztwie Hali Ludowej. Hotel może pomieścić 200 osób.

Sportowiec Szwedzki zaproszony do Moskwy

SZTOKHOLM (obsł. wł.) Przedstawiciel Szwedzkiego Związku Lekkoatletycznego T. Ericsson zaproszony został do Moskwy na wielką paradę sportową, która odbędzie się w dniu 1 maja.

Przed wyścigiem Praga-Warszawa

Bułgarzy i Finowie kończą już swe przygotowania

Finowie wysyłają do Pragi swych najlepszych 6 kolarzy



Na jednym z treningów

Zgodnie z regulaminem Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), w wyścigu Praga — Warszawa, na etapach mających więcej niż 150 km będą zorganizowane punkty odżywcze dla zawodników w następujących miejscowościach:

na trasie: Katowice — Wrocław — w Opolu;

na trasie Wrocław — Łódź — w Kępnie;

na trasie Łódź — Warszawa — w Tomaszowie Maz.

W wyżej wymienionych miastach na punktach odżywczych będą przygotowane dla kolarzy torby żywnościowe, napoje i podręczne apteczki.

Punkty odżywcze będą zorganizowane przez Zarządy Powiatowe Polskiego Czerwonego Krzyża, przy współudziale Okręgowych Związków Kolarskich.

KAŻDY KOLARZ BĘDZIE MIAŁ SWEGO „GIERMKA"

Junacy Powszechnej Organizacji — „Służba Polsce" będą współdziałali w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu P — W. Niezależnie od pomocy, jaką będą udzielali organom Milicji Obywatelskiej przy utrzymywaniu porządku na trasie — junacy wystąpią również w roli opiekunów kolarzy.

Specjalnie wybrani junacy będą oczekiwali na kolarzy. Oznaczeni będą oni numerami, odpowiadającymi numerom startowym zawodników.

Gdy kolarz minie taśmę celowniczą, natychmiast zaopiekuje się nim junak, posiadający taki sam numer. Junak zajmie się kolarzem oraz jego sprzętem. Tak będzie we wszystkich punktach etapowych na terenie Polski.

Komenda Główna „SP" wydała specjalne zarządzenia w sprawie udziału hufców „SP" w pracach pomocniczych przy organizacji wyścigu.

25 BUŁGARÓW PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYŚCIGU P — W.

26 kolarzy bułgarskich wzięło udział w eliminacyjnych zawodach, mających na celu zestawienie drużyn reprezentacyjnych do wyścigu Praga — Warszawa.

W wyścigu zwyciężył mistrz szosowy Bułgarii Milko Dimov, który przejechał trasę długości 103 km w czasie 3:48:08. Dalsze miejsca zajęli: 2) Konstantinov, 3) Krastev, 4) Cenov, 5) Gesev. Wyścig był bardzo ciężki i z 96 startujących, ukończyło go 60 kolarzy.

Po wyścigu Komisja Techniczna Bułgarskiego Związku Kolarskiego wyznaczyła 25 zawodników, którzy będą się przygotowywać do wyścigu Praga — Warszawa. Kolarze bułgarscy udali się do obozu treningowego w Pancerewie, skąd bezpośrednio odjadą do Pragi.

6 FINÓW WYJEŻDŻA NA START DO PRAGI

Fiński Związek Kolarski wyznaczył już zawodników, którzy będą startować w tegorocznym międzynarodowym wyścigu Praga — Warszawa. Na start wyścigu do Pragi przyjedzie 6-osobowa ekipa fińska w składzie: Kaslinn, Pallinen i Punkinnen oraz rezerwowy Nieni. Kolarzom towarzyszyć będą: jako kierownik ekipy — Peuhkuri oraz trener — Nieminen.

W jaki sposób należy się zgłaszać do tegorocznych Biegów Narodowych?

Zgłoszenia do tegorocznych Biegów Narodowych powinny być kierowane bezpośrednio do organizatorów biegów, którzy zostali już wymienieni w poprzednim komunikacie, a więc do: dyrektorów i kierowników wszystkich typów szkół, Komendantów P. O. S. P., Zrzeszeń Sportowych itd.

Kto może zgłaszać się do biegów?

Warunkiem dopuszczenia do biegu jest ukończony 15 rok życia u młodzieży męskiej i żeńskiej oraz wykazanie się dobrym stanem zdrowia.

W miastach młodzież ucząca się, zgłasza się do dyrekcji swojej szkoły.

Młodzież podlegająca obowiązkowi „S.P." startuje w drużynach Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" jako drużyny poszczególnych szkół. Mężczyźni i kobiety jako Członkowie Związków Zawodowych zgłaszają się do Kół Sportowych przy swoich zakładach pracy i w Zrzeszeniach Sportowych. Oddziały wojskowe i milicyjne wystawiają własne drużyny. Akademicy organizują biegi za pośrednictwem A.Z.S. i Kół Uczelnianych.

Na wsi — zawodnicy zgłaszają się do Gminnych Rad Sportu Wiejskiego.

Organizatorzy biegu sporządzają imienne listy zgłoszeniowe. Listy te powinny być zamknięte dnia 30 kwietnia. Ilość i liczebność drużyn dowolna. Obowiązkiem zgłaszających się do Biegu Narodowego jest odbycie odpowiedniej zaprawy. Do biegu w danej miejscowości zgłaszać się mogą tylko ci, którzy stale zamieszkują daną gminę lub miasto.

Każdy powołany do organizowania biegów ogłasza we własnym zakresie, gdzie i kiedy będą się odbywać treningi, zapisy, badania lekarskie, a także jaką trasą pójdą biegi.

Nie prędko ujrzymy mecz I ligi w Łodzi

ŁKS Włókniarz winien rewanż kolejarzom poznańskim

Podczas świąt drużyny ligi pierwszej i drugiej odpoczywają. Następne spotkania odbędą się w niedzielę dnia 24 bm.

Kalendarzyk ligi pierwszej przewidywał mecz ŁKS-Włókniarza z ZZK Poznań — w Łodzi. Ze względu jednak na otwarcie Targów Poznańskich w dniu 23 bm., kolejarze zwrócili się do ŁKS-Włókniarza z propozycją rozegrania w tym dniu meczu ligowego w Poznaniu.

Łodzianie jakkolwiek niechętnie, musieli zgodzić się na propozycję poznaniaków, — mając w pamięci rok ubiegły, kiedy podczas jubileuszu ŁKS-u, ZZK zgodził się rozegrać mecz w Łodzi, podczas gdy kalendarzyk przewidywał to spotkanie w Poznaniu.

Zespoły II ligi okręgu łódzkiego grają na wyjazdach w dniu 24 bm., Widzew z Lublinianką, a PTC z Ostrovią.

Z życia ŁKS Włókniarz

Uwaga pływacy i lekkoatleci!

Kierownictwo sekcji pływackiej ŁKS Włókniarz wzywa wszystkich członków byłych klubów: ŁKS, DKS i Wł. Zw. KS Włókniarz do przybycia w dniu 14 kwietnia rb. o godz. 19 na pierwsze zebranie które odbędzie się przy ul. Piotrkowskiej 272 a 1 p., w lokalu ŁKS.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.



W najbliższym czasie ukażą się w sprzedaży odkrytki przedstawiające wygląd hali sportowej którą w niedługim czasie otrzyma Łódź. Sądzimy, że pocztówki, wkrótce rozchwytają wszyscy sportowy, aby w ten sposób przyczynić się do szybkiego jej wykończenia.

Dział oficjalny ŁOZPN-u

Komunikat Zarządu Nr 3

1. Podaje się do wiadomości, że przy rozliczeniach z zawodów obowiązują następujące opłaty: dla: I klasy państwowej na rzecz PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc., fundusz szkoleniowy 10 proc., II klasy PZPN 2 proc., ŁOZPN 5 proc. fundusz szkoleniowy 5 proc., klasa A PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc fundusz szkoleniowy 5 proc. klasa B i C PZPN 1 proc., ŁOZPN 5 proc. Taksa sędziowska dla: klasy A 400 —, dla klasy B 200 i C 100.

Do czasu wydania nowego zarządzenia, Zarząd PZPN zawiesza obowiązek uiszczania opłat na rzecz byłego Związku Polskich Zw. Sportowych (1 proc.) oraz na rzecz Polskiego Komitetu Olimpijskiego (2 proc.).

2. Opłaty za dzierżawę na rzecz gospodarzy boisk wynoszą 10 proc. dochodu od sumy brutto — minimum 1.000.

3. ŁOZPN będzie nadal afiszował wszelkie zawody za zwrotem efektywnych kosztów przez kluby. Kluby, które nie zechcą, aby ŁOZPN afiszował zawody, proszone są o pisemne zawiadomienie o rezygnacji z afiszowania imprez.

4. Podaje się do wiadomości wyciąg z komunikatów PZPN Nr. 4, 6, 7 i 8-49:

Do Nr. 4 pkt. 5. Na podstawie przeprowadzonej unifikacji nauczania piłkarstwa oraz po przeprowadzeniu weryfikacji kadry trenerskiej na kursach w Katowicach, w czasie 16 — 22 1. 1949 oraz 24.1. — 18. 2 1949. Zarząd występuje z wnioskiem do GUFK o zatwierdzenie absolwentom wymienionych kursów, niżej podanych tytułów, uprawniających ich do nauczania piłkarstwa:

Trenerzy Okręgowi: Gałecki Antoni, Król Władysław.

Instruktorzy: Mgr. Radwański Kazimierz, Otto Zygmunt, Mgr. Łubnau Edward, Pegza Wacław.

Pomocnicy instruk: Kamieniarz Marian.

Do Nr. 6 pkt. 4. Podaje się do wiadomości terminarz rozgrywek międzypaństwowych na rok 1949.

8.5. Rumunia — Polska i Polska — Rumunia.

19.6 Polska — Dania.

10.7. Węgry — Polska i Polska — Węgry i jun. Węgry — Polska

2.10 Bułgaria — Polska i Polska — Bułgaria.

28.10 Czechosłowacja — Polska

30.10 Polska — Czechosłowacja.

Do Nr. 7. pkt. 4. WG i D PZPN uznał następujące zmiany nazw klubów za drobne i zatwierdził: WZKS Pilica Tomaszów Maz. — na WZKS Włókniarz Tomaszów Maz.

c) Fuzja klubów:

Łódzki Klub Sportowy i Wł. Zw. KS. DKS Łódź pod nową nazwą ŁKS Włókniarz w Łodzi.

RTS Widzew Łódź, KS Wima Łódź i WZKS Podgórze Łódź pod nową nazwą Związkowy Włókienniczy Klub Sportowy Widzew w Łodzi

KS ZZK Rogów i KS ZZK Koluszki pod nową nazwą KS ZZK Koluszki.

Powyżej wymienione fuzje klubów nie powodują automatycznych zwolnień dla zawodników. Dotychczasowe potwierdzenia są ważne również dla klubów pod nowymi nazwami.

WG i D PZPN zatwierdził fuzję klubów KS ZMP 6 Zduńska Wola i ZS Włókniarz Zduńska Wola pod nową nazwą: WZKS Włókniarz Zd. Wola.

Powyższa fuzja powoduje automatyczne zwolnienia dla zawodników byłego KS ZMP 6 Zd. Wola, oraz konieczność podpisywania nowych kart zgłoszeń.

e) Skreślenia Towarzystw:

KS ZWM Piotrków z dniem 24. 2. 49 r.

Do Nr. 8 b) fuzje klubów:

WG i D PZPN zawtierdził fuzję następujących klubów:

Łódzki KS Włókniarz i Wł. Zw. KS Zjednoczone Łódź, pod nową nazwą Łódzki Klub Sportowy Włókniarz.

TABELA WYGRANYCH 55 LOTERII

5-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr: 4367 w Radomiu, 11241 w Warszawie, 53165 w Warszawie, 56546 w Zakopanem, 71422 w Łodzi.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr: 1474 w Warszawie, 10280 w Kielcach, 37732 w Warszawie, 77859 w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr: 491 5848 9333 21553 59004 74476 75021 77190 81338 84537 93669 94222.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr: 13576 21026 23043 44680 47094 51794 56303 57203 79748.

Teodor Dreiser 94

Tragedia Amerykańska

— Był to krzyk kobiecy, coś w rodzaju: „Och! och!" czy też „O, mój..." bardzo przenikliwy, wyraźny, lecz, oczywiście, oddalony. Dwukrotny krzyk człowieka, któremu sprawiano ból.

— Czy pani się nie myli co do brzmienia tego głosu? Czy to na pewno był głos kobiecy, nie męski?

— Nie, panie prokuratorze, jestem tego pewna. Był to krzyk kobiecy. Był za wysoki na krzyk mężczyzny, a nawet młodego chłopca.

— Tak. A teraz niech mi pani powie, czy widzi pani ten znak na mapie, gdzie ciało Aldenówny zostało znalezione?

— Widzę.

— Czy widzi pani jeszcze jeden znak obok tych trzech, które będą prawdopodobnie wskazywały miejsce, gdzie pani łódka się znajdowała?

— Widzę.

— Czy pani sądzi, że krzyk mógł wychodzić ze strony Moon Cove?

— Czy ten krzyk powtórzył się znowu?

— Nie. Nasłuchiwałam, zwróciłam mężowi uwagę, żeby też słuchał, nic jednak nie usłyszeliśmy.

Belknap starał się przekonać, że był to prawdopodobnie krzyk wywołany przestrachem, niekoniecznie zaś bólu czy cierpienia. Zadał jeszcze raz te same pytania świadkom pragnąc dojść do wniosku, że krzyk taki nie mógł na nich wywrzeć wielkiego wrażenia. Oni wszakże utrzymywali, że (gdyż i mąż tej pani stawił się w sądzie) że mieli ciągle w uszach to okropne wołanie i nie mogli o nm zapomnieć. Byli ciągle pod przykrym wrażeniem i wróciwszy do namiotu, w rozmowie stale wracali do niego. Ponieważ już się ściemniło, nie mogli podążyć w kierunku tego głosu, a wyobraziwszy sobie, że popełniono jakąś zbrodnię, pani Donahue nie chciała tam przebywać dłużej i następnego dnia osiedlili się nad innym jeziorem.

Tom Barrett, drugi przewodnik Adirondacksu, zeznał, że idąc z Dam's Lake do Big Bittern widział dwie osoby, wypływające łodzią z punktu opisanego przez panią Donahue i widział istotnie namiot tych państwa na brzegu. Dodał przy tym, że punkt Moon Cove, na którym stał się wypadek, nie mógł być przez nikogo obserwowany, cieśnina bowiem prowadząca do tej zatoki jest wąska, a widok na jezioro zatarasowany jest zakrętem lądu. Inni świadkowie też to potwierdzili.

Nadeszła chwila bardzo dramatyczna. Promienie zachodzącego słońca zaczęły już blednąć w wąskiej sądowej sali, kiedy Mason zaczął odczytywać wszystkie listy Roberty, jeden po drugim. Czytał spokojnie, bez żadnej deklamacji, lecz ze współczuciem i wzruszeniem, którego doznawał już wtedy, gdy je po raz pierwszy czytał.

Teraz łzy toczyły mu się z oczu.

Zaczął od pierwszego, z datą ósmego czerwca, pisanego zaledwie w trzy dni po wyjeździe z Lycurgus. Z siedemnastu tych listów ujawniał się cały stosunek wzajemny Roberty i Clyda, jego projekt wysłania jej do domu na trzy tygodniowy pobyt, który przedłużył się do miesiąca. Potem następowała nagła groźba z jej strony, która zmusiła Clyda, by przyśpieszył spotkanie z Robertą w Fonda. Mason czytał głosem nabrzmiałym łzami, a słuchacze wyjęli chusteczki i szlochali z cicha.

„Powiedziałeś mi, żebym się nie martwiła i cieszyła z wakacji. Dobrze ci to mówić. Sam jesteś w Lycurgus, otoczony przyjaciółmi i wszędzie zapraszany. Ja zaś z nikim nie mogę rozmawiać o tym, co mnie boli, i do ciebie nie mogę mówić swobodnie przez telefon u Wilcoxów, gdyż się boję podsłuchiwania, a ty mi ciągle przypominasz, żebym tego lub owego nie mówiła. A mam tyle rzeczy do powiedzenia i spytania, i nie mam sposobności. Ciągle mi powtarzasz, że wszystko będzie dobrze, nie mówisz jednak, że dwudziestego siódmego przyjedziesz na pewno i jakie są przyczyny. W aparacie były jakieś szmery i nie mogłam dobrze zrozumieć. Powiedziałeś także, że prawdopodobnie opóźnisz swój przyjazd, jednak to być nie może, Clydzie. Rodzice moi wyjeżdżają do Hamilton do stryja, Tom i Emilka jadą tego samego dnia do siostry, a ja nie chcę jechać z nimi i nie chcę tu pozostać. Więc musisz przyjechać koniecznie, przyrzekłeś zresztą. Nie chcę już dłużej czekać, Clydzie, w takich warunkach musisz więc przyjechać i zabrać mnie stąd. Proszę cię, bardzo cię proszę, błagam, nie męcz mnie dłużej tą zwłoką".

(D. c. n.)

D - 036430